nr 1, STYCZEŃ 1992 Cena 19 900 zł
Indeks 357251

Cats

SKANDYNAWSKI MAGAZYN EROTYCZNY

Jenny z Oslo
SYPIA ZE SWYM SZEFEM

EROTIC DANCE CLUB W ŁODZI



BURDEL W DŻUNGLI

MISTRZ SZTUKI EROTYCZNEJ

TYLKO DLA DOROSŁYCH

Crazy Horse Saloon

bez paszportu i dewiz

Łodzianki zawsze były piękne i zmysłowe, ale widok dziewcząt w „Erotic Dance Club'' podniesie ci ciśnienie szybciej niż najmocniejsza kawa.









– ŁÓDZKI EROTIC DANCE CLUB

Wąska i wyboista ulica Zachodnia w śródmieściu Łodzi niemal z dnia na dzień stała się sławna w całym mieście. Właśnie tam pewnego styczniowego dnia otwarto najgorętszy lokal striptizowy w kraju: Erotic Dance Club. Co się kryje za tą tajemniczą nazwą? Spróbujmy wspólnie spędzić tam wieczór.

Po wspięciu się na strome schody wchodzimy do pomieszczenia z kabinami zasłoniętymi grubymi kotarami. Nad każdą wisi kilka aktów dziewczyn. Odsuwamy kotarę i stajemy przed ciemną ścianą. Dopiero po wrzuceniu żetonu za 5 tys. zapala się światło i za grubą szybą pojawia się piękna (innych tam nie ma) dziewczyna w stroju nimfy, którego pozbywa się w ciągu kilkunastu sekund.

Taniec erotyczny trwa zaledwie minutę, pozostawiając uczucie niedosytu, dlatego czym prędzej wrzucamy nowy żeton i podziwiamy następną striptizerkę. Po obejrzeniu wszystkich idziemy ochłonąć do przestronnego baru, oferującego 29 gatunków piwa, szampany, colę, hamburgery, szaszłyki i gumę do żucia.

– Mamy oczywiście również kawę i herbatę – dodaje barman, ale nasi goście nawet w chłodne dni preferują zimne napoje.

Popijając tuborga można spokojnie dokonać wyboru: która dziewczyna najbardziej nam się podobała. Po namyśle kupujemy bilet za 50 tys. do kabiny super-solo, gdzie przez 5 minut można oglądać dziewczynę, tańczącą wyłącznie dla nas. Indywidualny taniec jest bardzo zmysłowy. Zazwyczaj trzykrotnie zmienia się podkład muzyczny, poczynając od namiętnego „Bolera" Ravela, a kończąc na modnych utworach dyskotekowych. Dziewczyna zdaje sobie sprawę, iż wybraliśmy właśnie ją, dlatego uśmiecha się, wabi i kusi, pozwalając zajrzeć do najbardziej intymnych zakątków swego ciała.

Zimny, litrowy faxe jest jedynym odpowiednim napojem po powrocie do baru, ale do końca wieczoru jeszcze daleko. Około siódmej na balkon, znajdujący się nad salą przylegającą do baru, wspina się operator świateł, zapowiadając występ estradowy wszystkich striptizerek. Podniesione szklanki zastygają w dłoniach. Rozbawiony lokal zamiera w pełnym napięcia milczeniu: co to będzie?

Nagle błysnęła feeria świateł dyskotekowych i między oniemiałymi widzami pojawia się pierwsza dziewczyna: Ania. Jest niewysoka, ale bardzo zgrabna. Wpadła jak torpeda między gości i zanim ktokolwiek zdołał się zorientować, miała na sobie jedynie buty i klipsy. Daremnie jednak bardziej dociekliwi starali się jej dokładnie przyjrzeć, gdyż fantastycznie wygimnastykowana tancerka wyginała się i kręciła w tempie, którego mogłaby jej pozazdrościć atakująca kobra. W pewnej chwili dosłownie rozpłynęła się na parkiecie, dzięki fantastycznej grze świateł. Niespodziewanie znalazła się tuż obok oniemiałych widzów, zapraszając wybranego gościa na parkiet. Ocierała się o niego, głaskała, lecz jeżeli wybraniec ośmielił się podnieść rękę dostawał klapsa i musiał obejść się smakiem.



Następną była osiemnastoletnia Asia: spokojna, zrównoważona, wyzywająco bezwstydna. Wywołała piorunujące wrażenie, czego świadectwem było kilka głośnych syków wśród gości, którzy, pochłonięci porywającym tańcem, zapomnieli o zapalonych papierosach i poparzyli sobie palce.

Kolejna, Ania, wyszła spowita w długi, czarny szal. Po kilku minutach tańca na estradzie leżał kilkumetrowy pas tkaniny, a ona ciągle miała coś na sobie. Wreszcie opadła ostatnia zasłona, a wielu widzów westchnęło głęboko: warto było poczekać.

Małgorzata wsunęła się cicho zanim zabrzmiały pierwsze takty muzyki. Oceniła fachowo zaczerwienionych z emocji mężczyzn, wybierając sympatycznego grubaska, z trudem mieszczącego się na wysokim, barowym stołku. Podeszła do niego, kręcąc biodrami, odwróciła się tyłem i szepnęła namiętnie – „Rozepnij". Nieszczęsnemu wybrańcowi zatrzęsły się ręce. Usiłował rozpiąć haczyki stanika, lecz bez większych rezultatów, gdyż po chwili dziewczyna syknęła: „Nie drap, bo mi plecy pokaleczysz!" Reprymenda przyniosła rezultaty. Grubasek uporał się z problemem i aby ochłonąć wypił duszkiem wysoką szklankę piwa.

Ostatnim akcentem eroticshow była Ela: zmysłowa, perfekcyjnie kontrolująca zainteresowanie widowni. W kulminacyjnym momencie „zacięły" jej się majtki. Ściągała je z jednej strony, szarpała z drugiej, a gdy pożerający ją wzrokiem mężczyźni stracili nadzieję, „przeszkoda" sama rozpadła się na dwa małe skrawki materiału.

Na widowni było kilka młodych, ładnych dziewczyn. Widziałem, że jedna z trudnością hamowała się, aby nie wyjść na estradę i pokazać, że nie jest gorsza od Basi, Eli czy Ani. Niestety, ponury wzrok jej chłopaka zmuszał ją do pozostania na miejscu. Być może, gdy przyjdzie sama, nie będzie miała żadnych przeszkód.

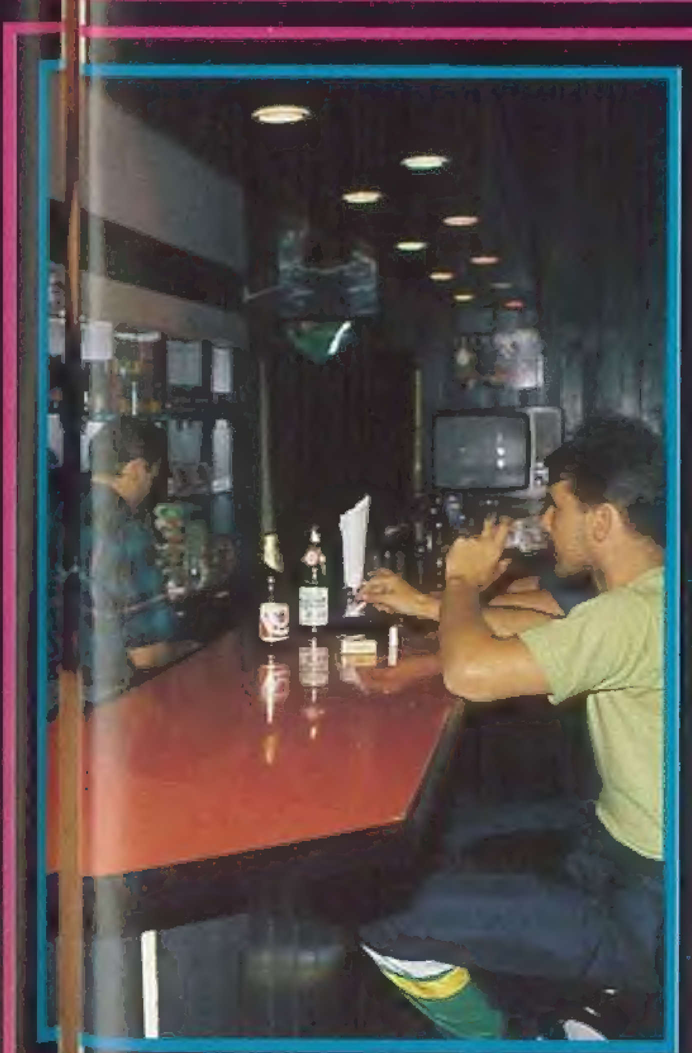
Erotic Dance Club zatrudnia na jednej zmianie 8 striptizerek – powiedzieli mi współwłaściciele lokalu: Marek Dąbrowski i Sławomir Swiercz – ale w niedługim czasie będziemy musieli zwiększyć obsadę. Obawialiśmy się większych „inwestycji", gdyż nie znany był oddźwięk społeczny, lecz na szczęście nie było żadnych ujemnych reperkusji. Za kilka dni wstawimy do salki obok baru stoliki z podświetlonymi blatami i oddzielimy drink-bar z kabinami od erotic-show. Być może nie będzie to jeszcze Crazy Horse Saloon, ale będziemy się starać, by nasz lokal nie był wiele gorszy.

Największym naszym skarbem są piękne, utalentowane dziewczyny. Proszę nie sądzić, że przemawia przez nas megalomania. Żadna z nich nie ma szans doczekania tutaj emerytury, gdyż otrzymuje angaże do renomowanych zachodnich klubów i kabaretów. Jutro wyjeżdżają trzy do Szwajcarii, a kilkanaście występuje w Niemczech, Austrii, Danii i Szwecji.

Rzeczywiście. Erotic Dance Club nie jest jeszcze słynnym paryskim „Szalonym Koniem", lecz w pełni zasługuje na miano „Szalonego Źrebaka", którego będąc w Łodzi nie można ominąć. Lokal jest czynny codziennie w godz. 11–1, soboty 15–2, niedziele 15–24. Łódź, ul. Zachodnia 44, tel 32 13 19, 32 14 91.

Krzysztof Pietraszkiewicz







Dorothy











Foto: PETER FLODQVIST




23-letni Pontus Ari pragnie zostać mistrzem

SZTUKI EROTYCZNEJ

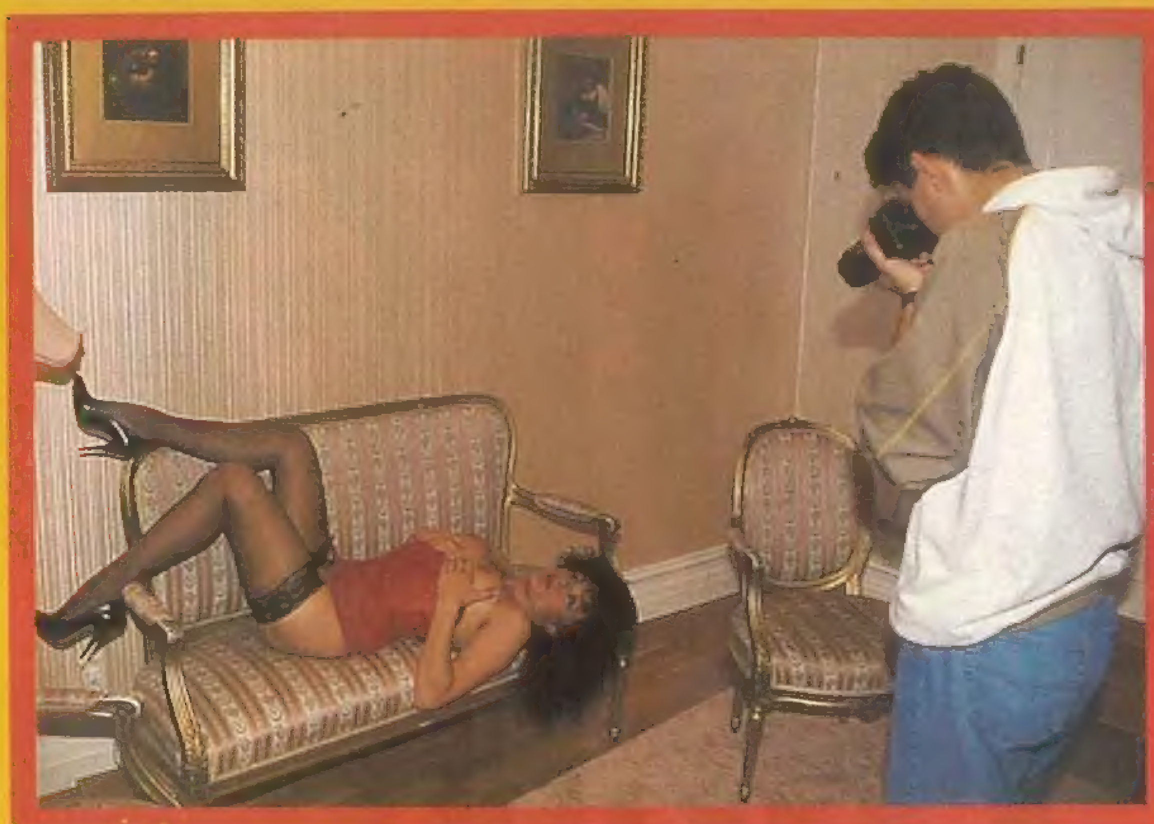
Gdy Pontus z Göteborga chwyta za aerograf i tworzy obrazy, jego ulubionym motywem są kobiety, zaś ze wszystkich jego obrazów emanuje seks, silniej niż z fotografii. Przeczytaj o artyście, który pragnie zostać mistrzem erotycznego aerografu!







...Pontus zostanie mistrzem świata w dziedzinie sztuki erotycznej!









Znajdujemy się w pokoju hotelowym w Göteborgu. Na łóżku leży modelka Carol w bardzo uwodzicielskiej pozie. Parę metrów od niej stoi 23-letni Pontus Ari z przewieszonym przez ramię aparatem fotograficznym i szkicownikiem w ręku.

Przez całą godzinę Carol pozuje mu w różnych ujęciach. Pontus szkicuje, robi dodatkowe zdjęcia, w dziesięć godzin później sceneria jest już zupełnie inna. Na mansardzie gigantycznej drewnianej willi Pontus pochyla się nad stołem. Jest noc, a z głośników stereo płynie inspirująca muzyka rockowa.

W dużym szkicowniku przybyło rysunków seksownej modelki. Na jej twarzy maluje się zapraszające podniecenie, jej ciało jest tak doskonałe, jak tylko ciało ludzkie potrafi być doskonałe. Z niezwykłą precyzją Pontus nakłada jej szminkę na usta, lakier na paznokcie i koloruje pantofle na wysokich obcasach, przy pomocy swego aerografu.

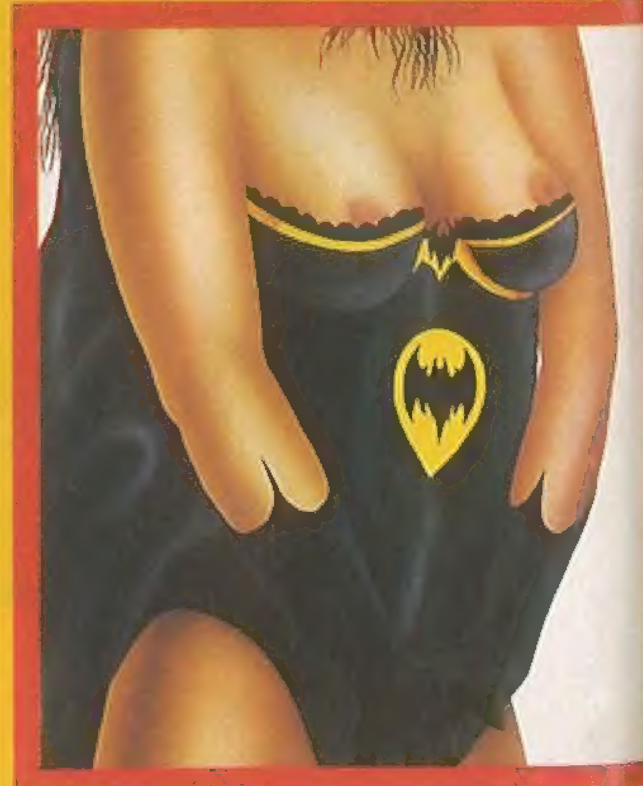
Na co dzień Pontus jest kierownikiem do spraw sztuki w biurze reklamowym. Obecnie ma wszelkie przesłanki ku temu, aby zostać jednym z nowych mistrzów w dziedzinie sztuki erotycznej. Pontus jest człowiekiem bardzo ambitnym, pełnym podziwu dla kobiet. Zainspirowały go między innymi zagraniczne mistrzynie aerografu, jak Amerykanka Olivia i Japonka Soryama.

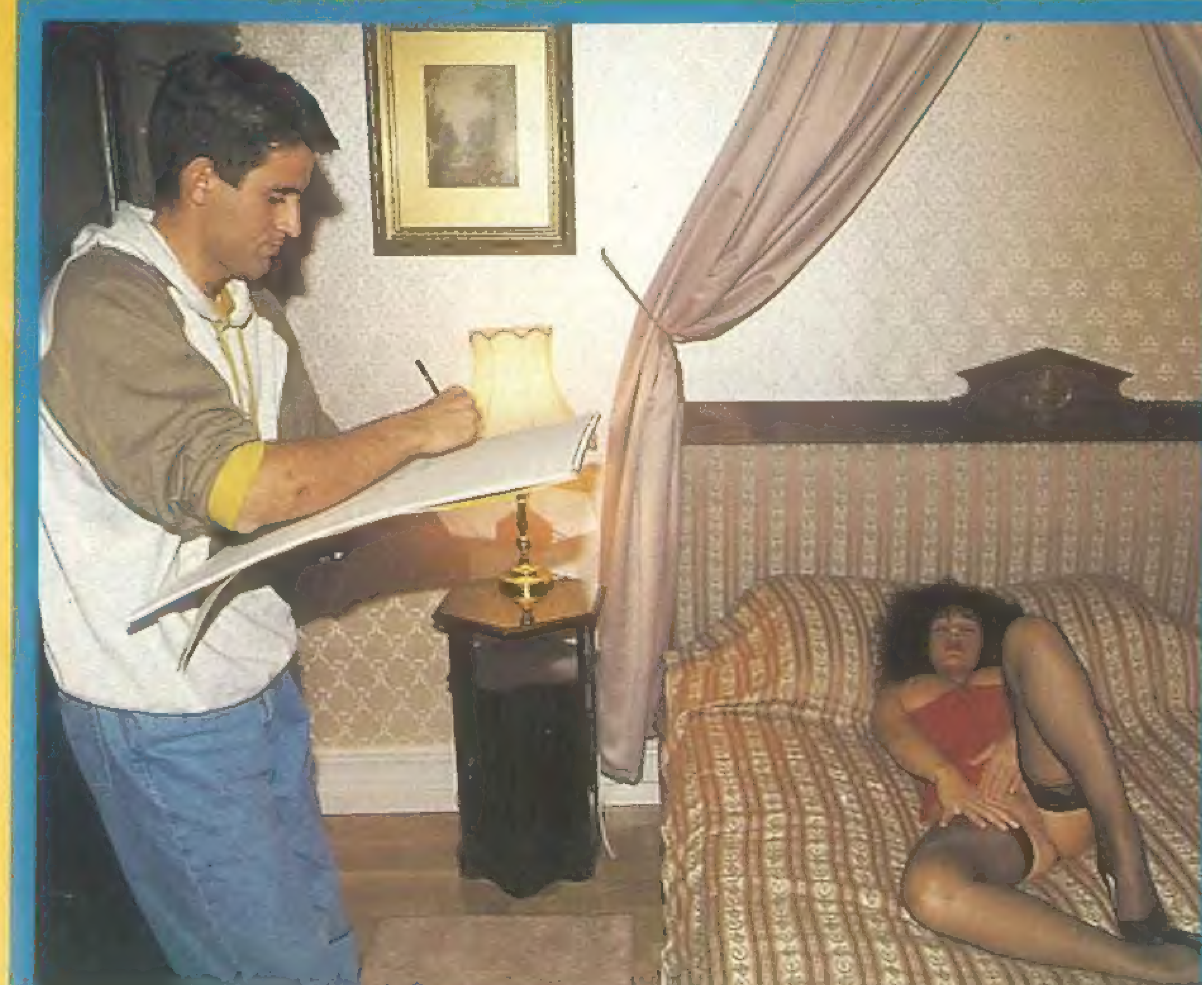
Nie dziwi nas, że Pontus zajmuje się sztuką, bowiem zarówno jego babka, jak i rodzice są artystami.

– Pamiętam, że zacząłem malować i rysować już jako dwulatek, mówi z uśmiechem Pontus. Jeszcze jako dziecko tworzyłem dziwne dzieła sztuki – przyklejałem ołowiane żołnierzyki do gotowych rysunków. Gdy miałem 13 lat, zacząłem rysować dziewczyny, było to dla mnie prawdziwe wyzwanie, pragnąłem, aby ktoś zareagował na to, co robię. Nawet koleżanki w szkole uważały, że powinienem malować nagie dziewczęta, zamiast ubranych, i tak się też stało.

Sześć lat temu Pontus zakupił aerograf, jako dodatek do ołówków i pędzli. Obecnie aerograf stanowi podstawowe narzędzie jego pracy. Przemiana szkicu w obraz przy pomocy aerografu (wielkości 70 na 100 cm) może trwać nawet 30 godzin. Ale rezultaty są znakomite. Dziewczyny Pontusa są erotyczne, często występują w egzotycznych lub bardzo surrealistycznych sceneriach, na przykład na tle krajobrazu księżycowego.







– Malowidła surrealistyczne zafascynowały mnie już dawno i to zainteresowanie pozostało do dziś, opowiada Pontus.

A skąd Pontus czerpie pomysły. Inspirują go dziewczęta, których zdjęcia zamieszczane są w magazynach dla panów i dziewczęta, które spotyka w życiu.

Na obraz dziewczyny, którą maluję, może składać się wiele różnych, konkretnych dziewcząt, stwierdza Pontus. Czasem zobaczę parę ładnych piersi w tygodniku dla panów, dołączam do nich śliczną twarzyczkę jednej z moich modelek, pozostałe części ciała „pożyczam" od trzeciej modelki i tak powstaje kobieta doskonała.

Poza obrazami, które Pontus maluje dla przyjemności, brał on również udział w dekoracji wielkiej ściany klubu „Kårkälleren" w Göteborgu.

Nie lubi jednak tego typu zajęć, poza tym nie dają one prawie żadnych pieniędzy. Ważne jest dla mnie, abym poszedł naprzód z moimi prywatnymi projektami, z czasem uda mi się może zorganizować własną wystawę...

Obecnie jednak trudno byłoby mu zorganizować wystawę.

Prawie wszystkie jego obrazy zostały sprzedane. Zwykle sprzedaję je „na pniu", zanim jeszcze są gotowe, a piękne modelki pozujące do aktów zapewniają mu coraz to nowe zamówienia.

– Zupełnie przypadkowo nawiązałem kontakt z paroma dziewczętami, które tańczą w klubie striptizu w Göteborgu. Jedna z nich zamówiła u mnie swój portret. Gdy jej koleżanki go zobaczyły, natychmiast przyszły do mnie i złożyły kolejne zamówienia, tak że chwilowo portfel zamówień mam już zamknięty.

Pontus świadom jest tego, że musi zrobić jeszcze spore postępy, aby znaleźć się w międzynarodowej klasie mistrzów aerografu:

– Po skończonej pracy mogę być zadowolony ze swego dzieła, gdy jednak przeglądam książkę z obrazami Olivii lub Soryamy, nabawiam się prawie kompleksu niższości. Trzeba jeszcze bardzo ciężko pracować i dużo malować, aby osiągnąć ich poziom. Ambicji mi nie brakuje, myślę więc, że będę równie dobry, a może nawet lepszy od nich! Pragnę skoncentrować się na seksownych nagich modelkach oraz na fantazji i surrealizmie.

Cats jest przekonany, że Pontus odniesie sukces i za parę lat będzie uznawany za międzynarodowego mistrza sztuki erotycznej. Obejrzyjcie obrazy Pontusa, zamieszczone na tych stronach, a zrozumiecie, co mamy na myśli.

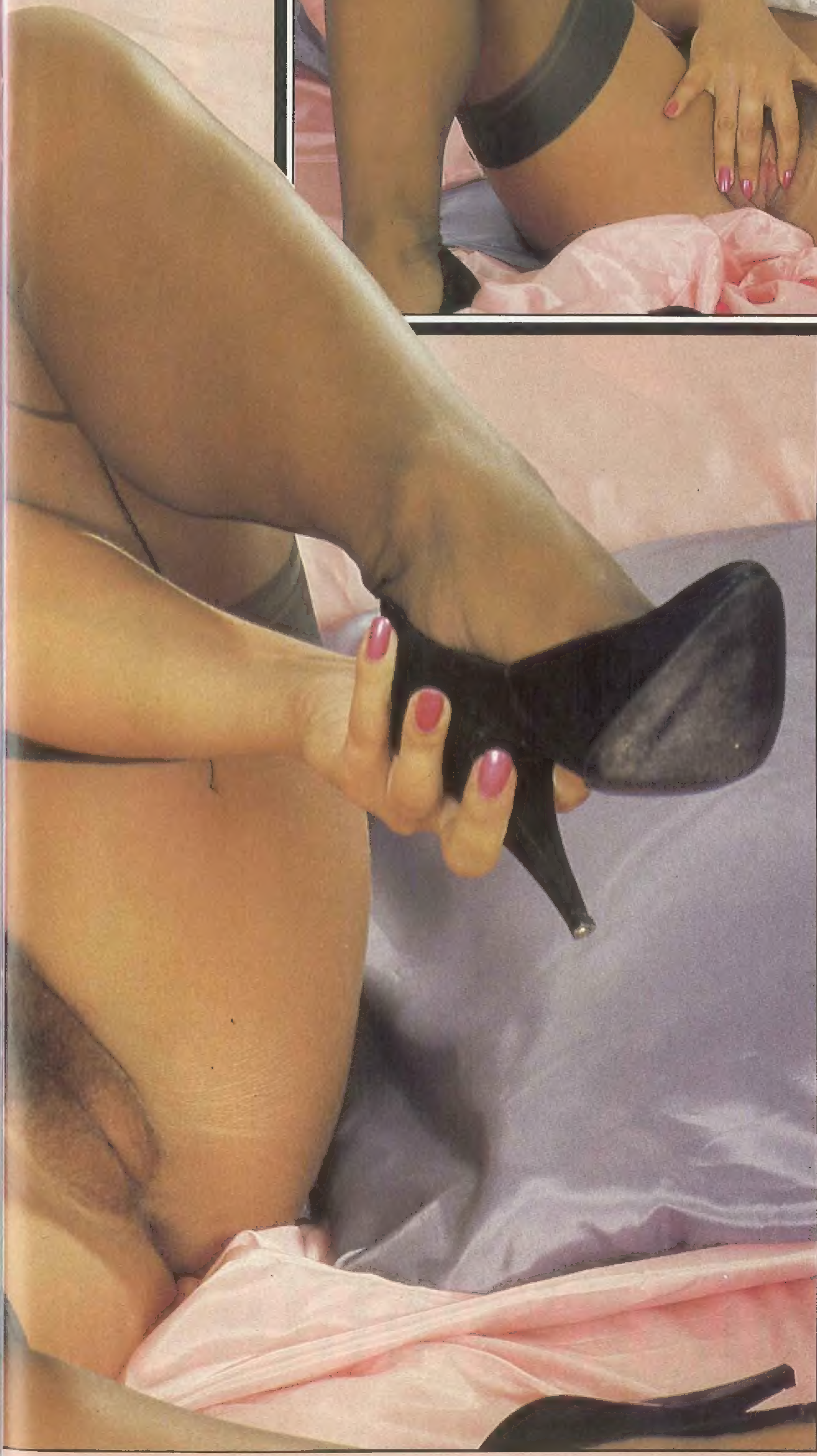
Jeśli pragniesz nawiązać kontakt z Pontusem, napisz do redakcji Cats, Borgergade 6, 1300 Kopenhaga K. Na kopercie umieść dopisek „Pontus Ari".





Foto: Gerstmann/Malinowski Studio

DOMINIQE






Løkken i Blokhus to:

NAJBARDZIEJ ATRAKCYJNY CEL PODRÓŻY W EUROPIE!

Na odcinku pomiędzy Blokhus i Løkken rozciągają się najpiękniejsze plaże Europy. Wystarczy pół godziny jazdy i już masz do wyboru dwa kluby nocne i 18 dyskotek, w których występują nagie dziewczęta. Tutaj spełni się każde twoje marzenie. Marzenie, aby codziennie podczas urlopu spać z inną dziewczyną...

Tu spotykają się najfrywolniejsze dziewczyny świata!

Na plaży rozlega się wołanie: Czy chcecie zobaczyć największego fiutka na świecie? Ten okrzyk wznosi grupa Norwegów. Debbie, kołysząca swoim zgrabnym tyłeczkiem zatrzymuje się koło nich na chwilę.

– Kto powiedział coś na temat największego fiutka na świecie? – pyta chłopaków, posyłając im filuterny uśmiech.

– Podejdź tu, a sama zobaczysz!

Idziemy z Norwegami jakieś dwieście metrów wzdłuż wybrzeża i nagle naszym oczom ukazuje się członek. Jest rzeczywiście ogromny. To dzieło, zbudowane przez chłopaków na plaży w Løkken jest zapewne największym członkiem na świecie. Członek ma trzy metry długości, jądra są przeogromne.

Debbie stoi jak rażona piorunem i podziwia to monumentalne dzieło. Nagle wzdycha i mówi: – O, do licha. Chyba muszę skapitulować. To przekracza moje możliwości.

Debbie przestępuje z nogi na nogę, nagle zrzuca swoje majteczki bikini, siadając okrakiem przed członkiem.

– No i co wy na to, chłopcy, za duży, czy nie?

Chłopcy śmieją się i wrzeszcząc unoszą Debbie do góry nad członkiem. Lwy plażowe natychmiast podążają w kierunku Debbie.

Tak wygląda plażowe życie w Løkken. Jeśli lubisz spędzać wakacje z całą masą atrakcyjnych dziewcząt, to plaże w rejonie Vendsyssel są odpowiednim miejscem dla ciebie.

Te tereny cieszą się dobrą opinią. Okoliczna ludność wykazuje bezgraniczną tolerancję, są to zresztą ludzie bez jakichkolwiek zahamowań, więc każdy czytelnik Cats poczuje się z miejsca jak w domu.

Tu znajdziesz zaczarowany świat, w którym wszystko jest dozwolone. Ludzie postępują tak, jak uważają za stosowne. Dziewczęta biją się o chłopców, a dziewczyna, która rozbiera się do naga i wskakuje nago w chłodne fale Skagerraku to widok zupełnie normalny.

Plaże są miejscem, gdzie zbierają się dziewczyny – ekshibicjonistki. Uwielbiają się pokazywać. Tysiące widzów zgadzają się na wszystko, co wiąże się z radością i zabawą. A na skałach możesz usłyszeć westchnienia dziewcząt, podczas gdy chłopcy jęcząc usiłują dokopać się do dna.

W Løkken i Blokhus znajdziesz wymarzoną swobodę seksualną. Twoje oczy będą mogły podziwiać ślicznotki na piasku i w wodzie, prędko zresztą się zorientujesz, że ochocze dziewczęta po prostu leżą i czekają na ciebie.

– Zarówno w Løkken, jak i Blokhus spotkać możesz mnóstwo tryskającej humorem młodzieży – opowiada 18-letnia Debbie. – Gdy tylko świeci słońce, natychmiast wybieram się na jedną z plaż, bo tu zabawa trwa przez okrągłą dobę...

Debbie uwielbia drzemkę na słońcu. Leżąc na piasku nabiera złocistej opalenizny, a przy tym cały czas spotyka nowych ludzi.

– Jeśli miałabym scharakteryzować tutejsze życie w paru słowach, to muszę powiedzieć, że zabawa trwa tutaj od połowy czerwca do końca sierpnia. W tym okresie wszystko jest dozwolone. Kąpiemy się nago, opalamy i flirtujemy na plaży, a wreszcie wspinamy się na skały, a na nich oddajemy się uciechom seksualnym.

Debbie jest tylko jedną z wielu atrakcyjnych i pozbawionych zahamowań dziewcząt i postępuje podobnie jak jej koleżanki. Pragną przeżyć szalone lato. I tu właśnie ty masz pole do popisu. Przed wyjazdem na urlop pozostaw w domu wszelkie opory, pamiętaj że tylko najśmielsi mężczyźni zdobędą najpiękniejsze dziewczęta.

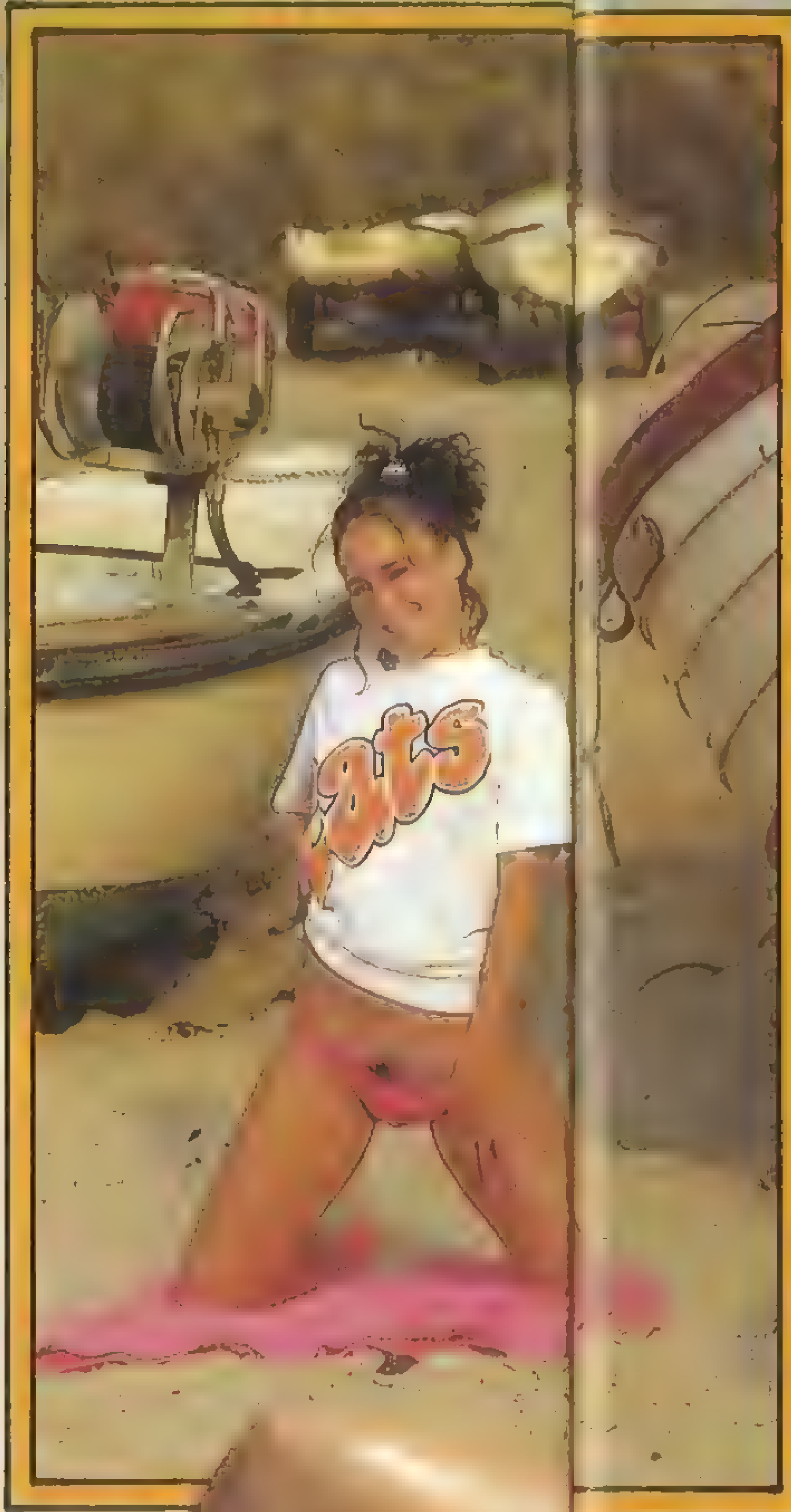
Tutaj życie zawsze ma swoisty koloryt. Blokhus i Løkken stały się prawdziwym rajem dla turystów, przy którym Ibiza, Mallorca, Kreta, Kos i Cypr są tylko ośrodkami dla zgrzybiałych staruszków.

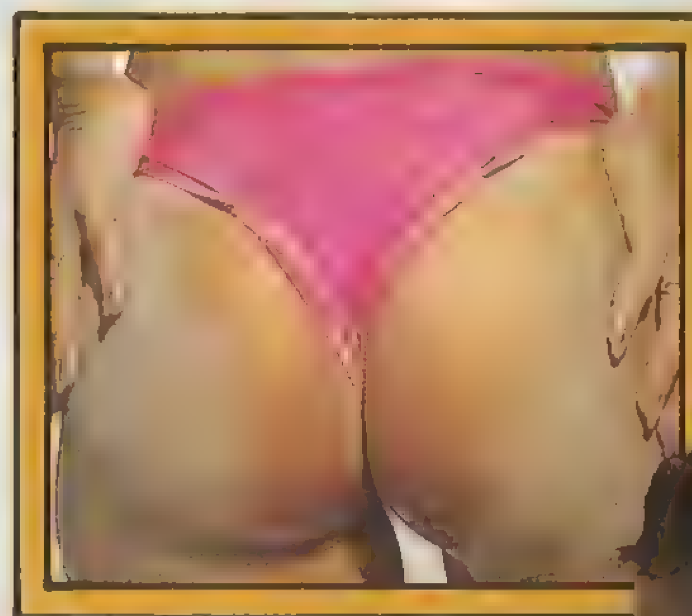
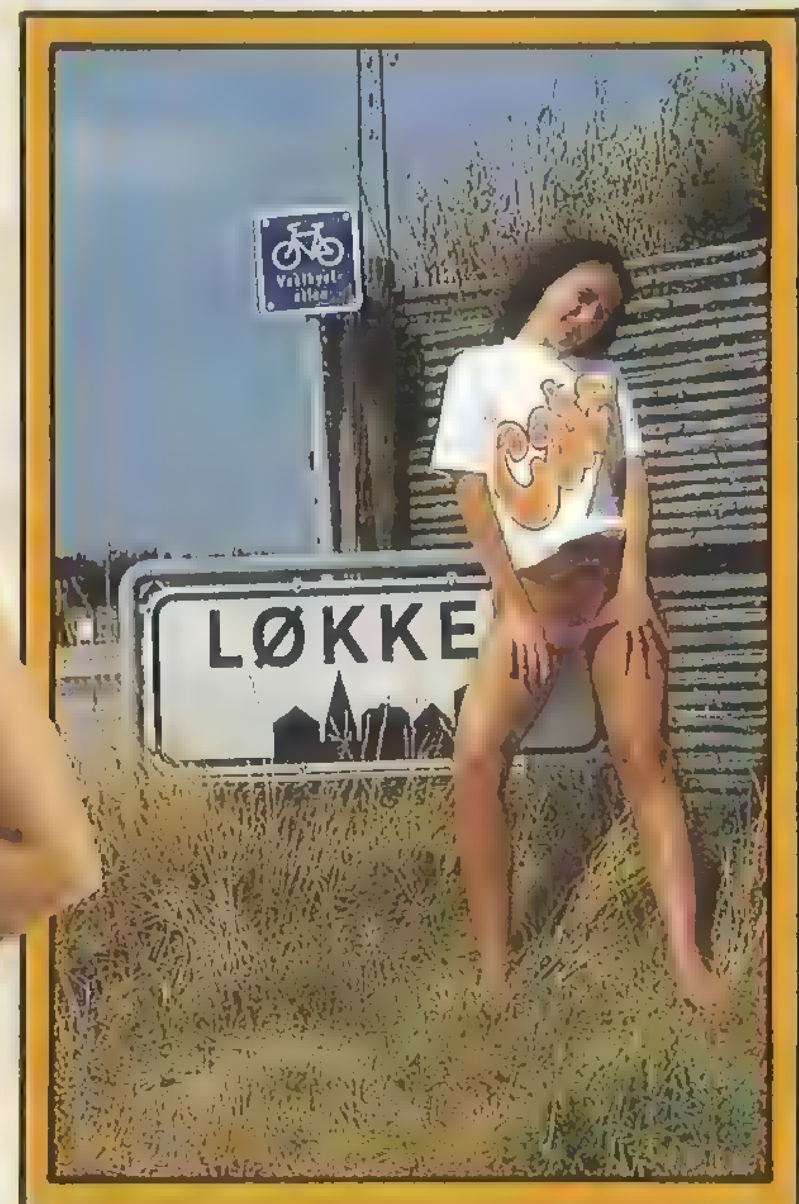
Plaża w Løkken jest usiana tysiącami samochodów i dziesiątkami tysięcy turystów. Piękny, biały piasek i czysta woda przyciągają turystów z całej Europy. Jednak to, co przyciąga młodych Skandynawów, to gorączkowe życie. Tu możesz robić, co ci się żywnie podoba. Srogi stróż prawa nigdy nie będzie się mieszał w plażowe życie, jeśli tylko prawo nie zostanie zbyt poważnie naruszone. Dlatego na twoich oczach ludzie się rozbierają i bawią się bez skrępowania.

Jeśli jesteś w rozterce i nie wiesz, czy wybrać plażę w Løkken czy w Blokhus, najrozsądniej będzie codziennie chodzić na inną plażę. Obie są równie dobre. Oby ci tylko sił starczyło na to plażowe życie, a gwarantujemy ci, że spędzisz tam wakacje swego życia.

Najswawolniejsze dziewczęta na świecie to dziewczęta skandynawskie. Istnieje tylko jedno miejsce na świecie, w którym znajdziesz tak wiele Dunek, Szwedek i Norweżek. To właśnie piękna plaża, rozciągająca się od Blokhus na południu do Løkken na północy.

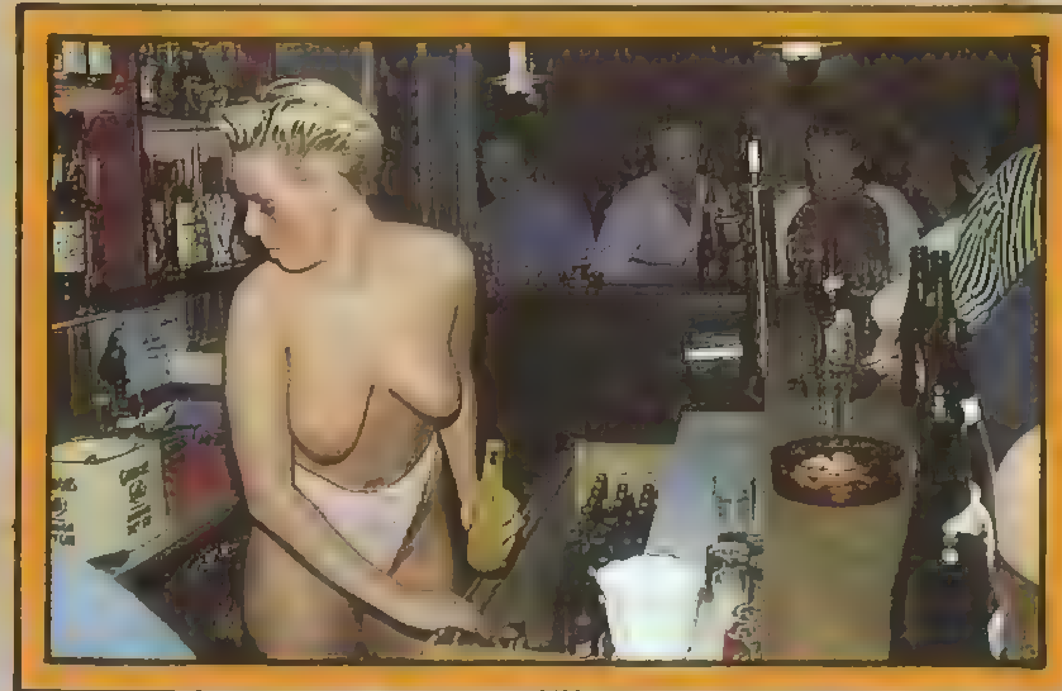
Tu leżą dupki, jedna przy drugiej i rozpieszczają cię swoim wzrokiem. Oto pojawia się szwedzka piękność, smarująca

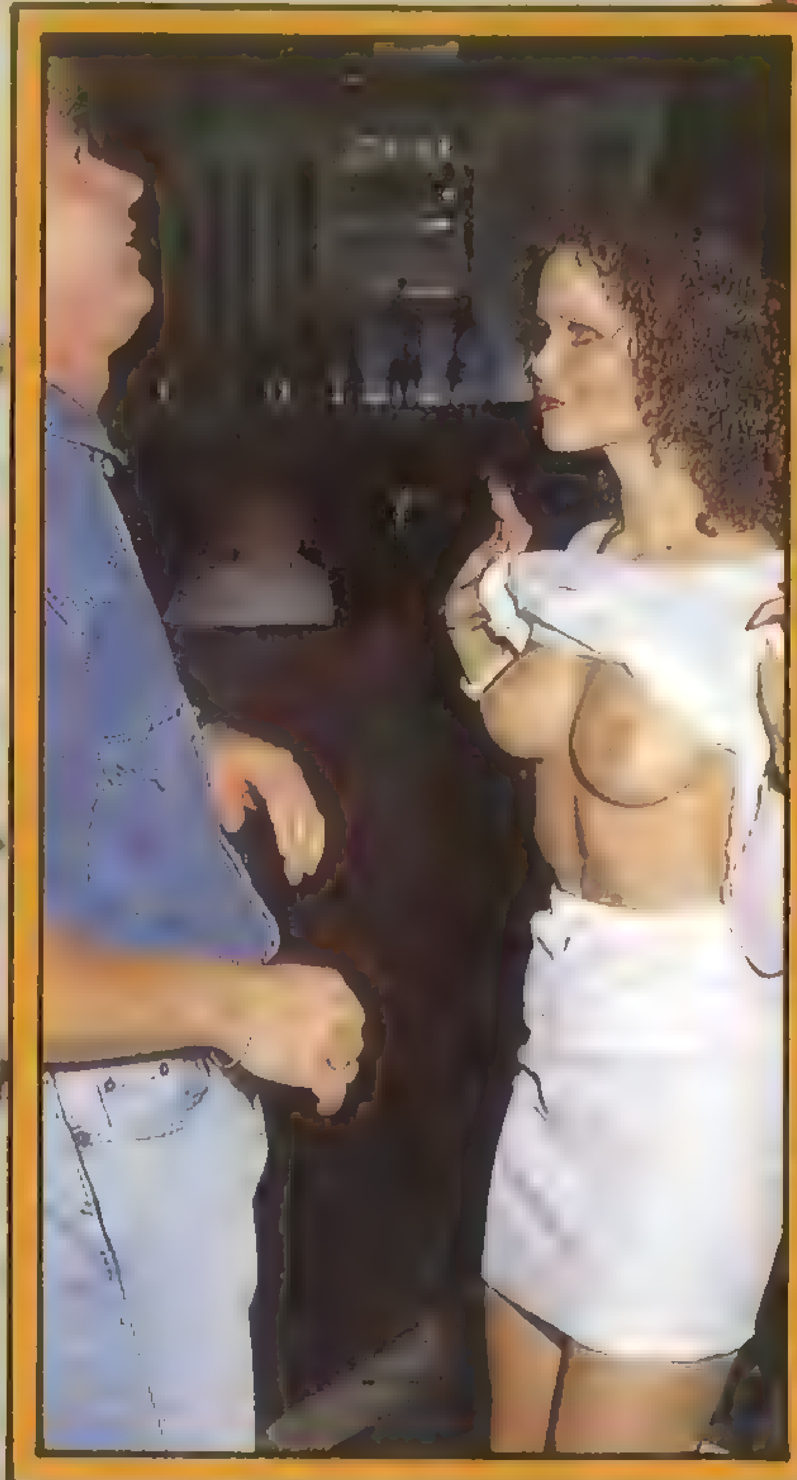


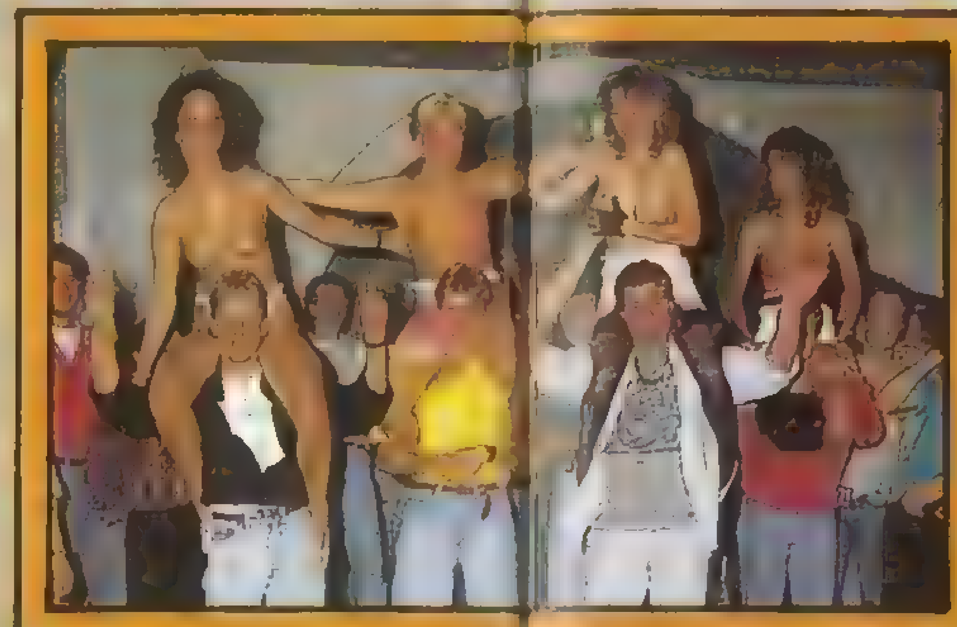






















Tutaj tętni szalone dyskotekowe życie

swe piersi olejkiem do opalania w sposób tak wyzywający, że z miejsca coś ci się zaczyna ruszać w spodniach. Parę sekund później spostrzegasz dwie Norweżki, przyjaciółki, masujące z zapałem sobie wzajemnie zgrabne pośladki, ale i na nich twój wzrok się nie zatrzyma, gdyż już pojawia się nagusieńka Dunka, siedząca na grzbiecie jakiegoś faceta i flirtująca jednocześnie z innym.

To, co rozgrywa się przed twoimi oczami zakrawa na zaburzenia wzroku, ale to nieprawda. Znajdujesz się po prostu na plaży, na której wszystkie dziewczęta mają bzika na punkcie seksu i wszystkie te ślicznotki tylko czekają, aby się z tobą kochać według wszelkich reguł gry.

„Chcę ciebie. Przyjdź i weź mnie". Tak właśnie możesz odczytać pełen seksu język ciał tych dziewcząt. I odczytujesz zupełnie prawidłowo, nie ma bowiem drugiej takiej plaży w Europie, gdzie tak wiele atrakcyjnych dziewcząt pragnie wzbudzić w tobie pożądanie, a później zająć się tobą.

Można powiedzieć, że całe Blokhus składa się tylko z piwa i cycków. Właśnie widzimy 29-letnią Tinę z Göteborga, siedzącą na kolanach jakiegoś Norwega. Delektują się zimnym piwem w „Peter Wessel", barze na świeżym powietrzu. Siedzący w pobliżu panowie zachwycają się nagimi piersiami Tiny, jako że jej partner właśnie rozpiął jej bluzkę. Szwedka zupełnie nie zwraca uwagi na otoczenie. Pragnie całą uwagę skoncentrować na swoim nowym nabytku.

Jeśli jest coś, czego Północna Jutlandia ma latem w nadmiarze, to na pewno są to ochocze dziewczęta. Są dosłownie wszędzie, jeśli więc nie napatrzyłeś się dostatecznie na nagie dziewczyny w ciągu dnia, poczekaj do zachodu słońca nad Morzem Północnym. Do tego czasu dziewczęta były już w swoich pokojach hotelowych, wykąpały się, odświeżyły, poprawiły makijaż i włożyły na siebie najbardziej wyzywające ubrania. Teraz pojawiają się ponownie – pojedynczo i grupami. To one właśnie składają się na obraz miasta i dyskotekowego życia. One spowodowały, że te miejscowości stały się atrakcją wakacyjnego życia, większość z nich zostawiła stałych partnerów w domu, zamierzając spędzić szalone wakacje w najgrzeszniejszym zakątku Danii.

Życie tu jest piękne. Gdy wzrok nasz pada na samotnego mężczyznę przy barze, pytamy go, dlaczego nie przyłącza się do zabawy z dziewczętami.

– To chyba nieporozumienie – mówi Jan z Ålborga. – W tej chwili mam krótką przerwę, a za moment powrócę do rozrywek.

– Każdej zimy jeżdżę na południe – kontynuuje Jan. – To dla mnie bardzo istotne, aby przeżyć coś pod obcym niebem, ale NIC, powtarzam NIC nie jest w stanie odwieść mnie od zamiaru spędzenia letnich wakacji na Północnej Jutlandii. W tej okolicy jest wiele klubów nocnych i 18 dyskotek, a w każdej z nich dziewczęta ochoczo zrzucają szatki. Nigdzie na świecie nie zobaczysz czegoś podobnego. A latem to już wszyscy zupełnie wariują. W tym okresie większość rozbierających się dziewcząt to turystki, a nie profesjonalne striptizerki.

Podczas naszej rozmowy dwie stojące w pobliżu Dunki podciągają bluzki, aby zademonstrować dwóm Szwedom, jak powinny wyglądać prawdziwe piersi.

– Widzisz – wykrzykuje z zachwytem Jan, wskazując na dwie dziewczyny, które już zdjęły bluzki i topless patrzą wyzywająco na chłopaków.

Podczas gdy dziewczęta kontynuują swoją sztukę uwodzenia, Jan opowiada o swoich przeżyciach w północnej części Danii:

– Osobiście wolę się kąpać w Blokhus. Właśnie na tej plaży sprzyjało mi szczęście i upolowałem najwięcej dziewcząt. Ale plaża Løkken jest z pewnością równie dobra.

Wieczorem najlepszym miejscem jest dyskoteka „Pakhuset". A teraz zdradzę ci coś. Większość dziewcząt przychodzących do „Pakhuset" to Szwedki, a te są najbardziej wyzwolone. W innych dyskotekach w Løkken spotykasz nie tylko Szwedki, lecz również Dunki i Norweżki, ale one nie stwarzają takiej samej atmosfery, jaka panuje w miejscu, zdominowanym przez frywolne Szwedki. One to sprawiają, że wszystko dookoła przepojone jest seksem.

Tekst i zdjęcia: JØRN NIELSEN

DYSKOTEKI:

BLOKHUS:

„Peter Wessell"
Strandvejen 8

LØKKEN:

„Pipers"
Hovedgaden

„Jailhouse"
Hovedgaden

„Romantica"
Hovedgaden

„Pakhuset"
Vredstedvej 12 b

HIRTSHALS:

„Peter Most"
Hjørringgade 10

BRØNDERSLEV:

„Brundershus"
Nørregade 34

SINDAL:

„Lucala"
Østergade 15

ÅLBORG:

„Rio Bravo"
Østeragade 27

„Over Uret"
i „Under Uret"
Jomfru Ane Gade

„Night Club
Wonder"
Jomfru Ane Gade

„Ambassadeur"
Vesterbro 76

FREDERIKSHAVN:

„Excalibur"
Rimensgade 5

„Unique"
Danmarksgade 73

PRAESTEBRO:

„Praestebro Kro"
Hovedgaden

HJØRRING:

„Cicero"
Jernbanegade 24

SKAGEN:

„Atlantic"
Havnepladsen 4

„After 8"
Sct. Laurentievej 36

KLUBY NOCNE:

ÅLBORG:

„Maxim Bar"
Borgergade 2

„Gøglerbåden"
Søndergade 33 B

Stephane





Foto: JOANIE ALLUM



21-letnia Jenny z Oslo: SYPIAM Z MOIM SZEFEM!

W tym intymnym wywiadzie Jenny opowiada nagą prawdę o swoim związku z szefem. Nie ukrywa przed nami niczego, wychwalając szczegółowo zalety swego szefa jako kochanka...

– Parę miesięcy temu mój szef poprosił mnie, abym popracowała pewnego dnia dwie godziny dłużej, opowiada 21-letnia Jenny z Oslo. – Nie miałam nic przeciwko temu, gdyż właśnie brakowało mi pieniędzy. Podbiegłam do telefonu i zadzwoniłam do mojego chłopaka, informując go, że wrócę trochę później do domu.

Jenny pracuje jako sekretarka w banku w Oslo, a jej szef, to młody, przystojny mężczyzna. Jenny długo marzyła o tym, aby kochać się z takim właśnie mężczyzną.

– Zbliżała się ósma wieczorem, a wtedy wszedł mój szef i stanął za plecami. Położył delikatnie ręce na moich ramionach i zaczął je delikatnie masować. Poczułam wspaniałe ciepło rozlewające się po całym ciele i cieszyłam się tym, że Gunnar wreszcie odważył się okazać swoje pożądanie.

– Już od dawna miałem na ciebie ochotę, szepnął, a jego ręce błądziły po moich ramionach w kierunku piersi.

Pod wpływem jego dotyku moje sutki natychmiast stwardniały, jęknęłam cichutko, a przez całe ciało przebiegł zniewalający skurcz, zachęcający do miłości.

To musiało się wydarzyć właśnie teraz. Odwróciłam się, patrząc mu prosto w jego błyszczące oczy, podczas gdy ręce odnalazły suwak w spodniach Gunnara. W parę sekund później siedziałam już z jego członkiem w ręku i masowa-



Tekst i zdjęcia: JØRN NIELSEN



łam go delikatnie. Jaką rozkoszą był dla mnie widok, gdy udało mi się wzbudzić jego członka. Zaczął podnosić się powoli, stał się wielki i sztywny.

Gunnar zaczął pieścić moje piersi. Otworzyłam usta i zaczęłam bawić się jego członkiem, który drżał za każdym dotknięciem.

Zaczęłam go delikatnie ssać, a w końcu usiłowałam go połknąć. Pieściłam jego jądra i ssałam coraz mocniej. Z każdym centymetrem, gdy jego członek wsuwał się w moje gardło, Gunnar jęczał coraz głośniej. Z zadowoleniem stwierdziłam, że członek aż drży i pulsuje z zachwytu.

Byliśmy oboje bardzo podnieceni i teraz postanowiliśmy się kochać naprawdę. Zdarliśmy z siebie ubrania. Było to tak piękne, że o mało nie zwariowałam z zachwytu. Teraz nadszedł czas, aby wszedł we mnie. Oswobodziłam się i usiadłam na biurku z rozkraczonymi nogami. Gunnar stanął ostrożnie pomiędzy moimi nogami i wsunął się delikatnie w moją wilgotną dziurkę.

Gunnar chwycił mnie za pośladki i zaczął poruszać się w tył i w przód. Ścisnęłam mięśniami jego wielki członek, wypełniający całą moją ,,grotę'', a nasze usta spotkały się w gorącym pocałunku języków. I nagle przeżyłam pierwszy orgazm.

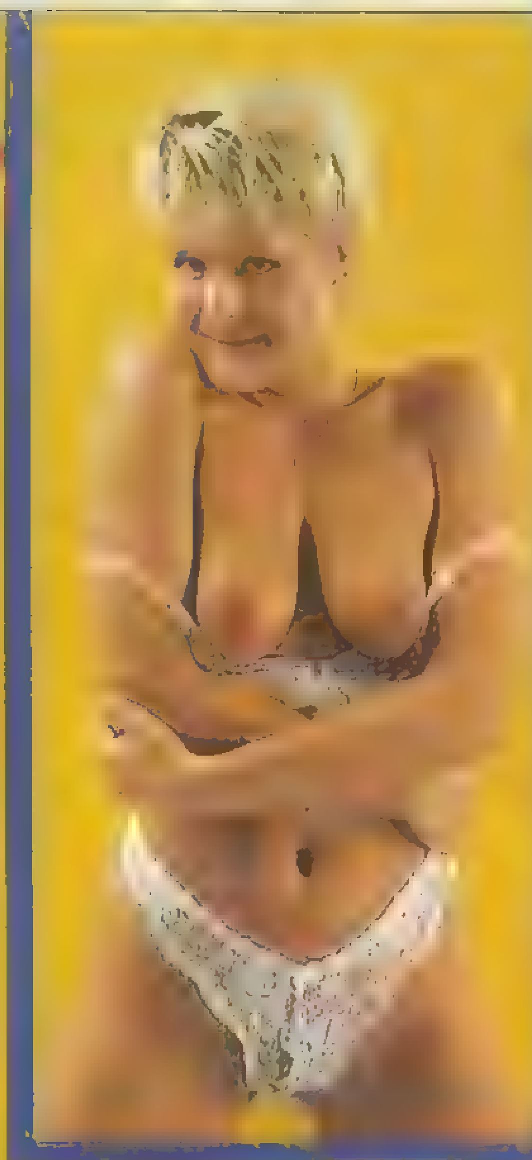
Gunnar poczuł to i zaczął pchać silniej. Nie mogłam się już powstrzymać. Całym moim ciałem wstrząsnął potężny orgazm, wydawało się, że nasze ciała się rozerwą. A mój wspaniały szef pompował i pompował, powodując u mnie całą serię kolejnych, wspaniałych rozkoszy. To było szaleństwo, w końcu musiałam go odepchnąć na bok i poprosić o chwilę przerwy.

Wyszedł ze mnie i skoncentrował całą swoją uwagę na masowaniu, całowaniu i lizaniu moich piersi. Był wyśmienitym kochankiem i sprawiał, że moje podniecenie nie mijało.

Ponownie znalazłam się na wyżynach, pchnęłam go na krzesło i usiadłam na jego pęczniejącym członku. Teraz ja miałam decydować o prędkości. Jeździłam na nim powoli, rozkoszując się jego pomrukami.

Członek Gunnara wsunął się we mnie całkowicie. Szef jęczał coraz głośniej, musiałam więc zwiększyć tempo, bo za moment miał mnie wypełnić swoją wspaniałą spermą. Moje mięśnie zacisnęły się wokół jego członka, a on wystrzelił we mnie cały swój ładunek.

Zeskoczyłam z niego i usiadłam pomiędzy jego nogami.



Pragnęłam spróbować jego soków. Otworzyłam usta i wsunęłam w nie jego wilgotną męskość. Wyssałam go do ostatniej kropelki. Mój plan się powiódł, bo Gunnar ponownie zaczął się podniecać, a jego członek podniósł się.

Gunnar popatrzył na mnie i poprosił, abym się odwróciła. Pragnął wziąć mnie od tyłu. Jest to moja ulubiona pozycja, oparłam się na rękach, wypinając pośladki w jego stronę.

Odnalazł moją mokrą szparkę i wszedł w nią całkowicie. Następnie chwycił mnie za pośladki i kochał tak gwałtownie, że aż krzyczałam ze szczęścia.

Kochaliśmy się namiętnie przez wiele godzin. Wreszcie udaliśmy się do swych domów. Spojrzałam na mojego chłopaka i powiedziałam mu, że muszę się natychmiast położyć. Miałam już dosyć seksu tego dnia.

Następnego dnia szef wezwał mnie do siebie. Gdy weszłam do jego gabinetu, zapytał, czy mam ochotę obejrzeć interesującą taśmę wideo.

Oboje roześmieliśmy się. Zapomnieliśmy o wideokontroli, która funkcjonuje przez okrągłą dobę. Na szczęście przypomniał sobie o tym, gdy udawał się do pracy i po wejściu do biura wymienił szybko taśmę.

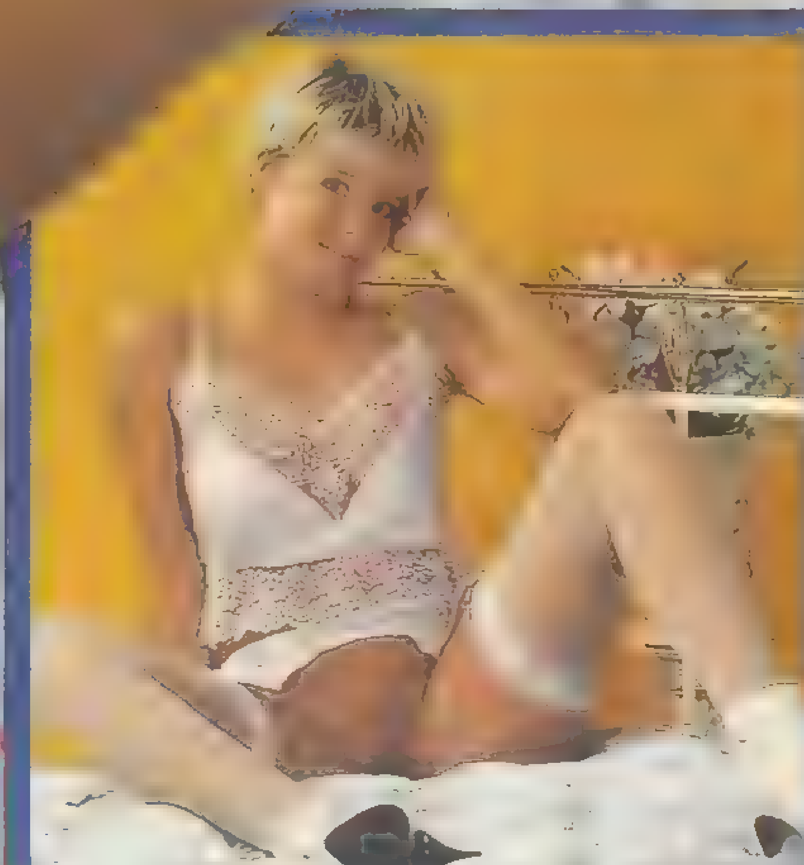
Po tym fantastycznym wieczorze jeszcze kilkakrotnie Jenny brała ,,godziny nadliczbowe'', a obecnie cieszy się na myśl o mającej się odbyć w przyszłym tygodniu konferencji, na którą pojedzie razem ze swoim szefem.

– Nie mam wyrzutów sumienia, że zdradziłam mojego chłopaka, mówi Jenny. Żyjemy w związku, w którym pozwalamy sobie na skoki ,,w bok''. Opowiadałam mu o moich przeżyciach z Gunnarem. Mój chłopak akceptuje taką sytuację, dopóki będę go kochać i mieszkać razem z nim.

Jenny zawsze kocha się z facetami, na których ma ochotę. Dlatego jest bardzo doświadczona w seksie. Istnieją jednak granice, których nie przekracza. Chodzi tu o seks grupowy i trójkąty.

– Paru facetów na raz, to nie dla mnie, stwierdza Jenny. – Brałam raz udział w trójkącie z dwoma facetami i nie spodobało mi się to. Wolę kochać się z jednym mężczyzną, pragnę oddać się mu całkowicie. Kochamy się wtedy i pieścimy, przytulamy i całujemy i to właśnie dla mnie jest miłość!

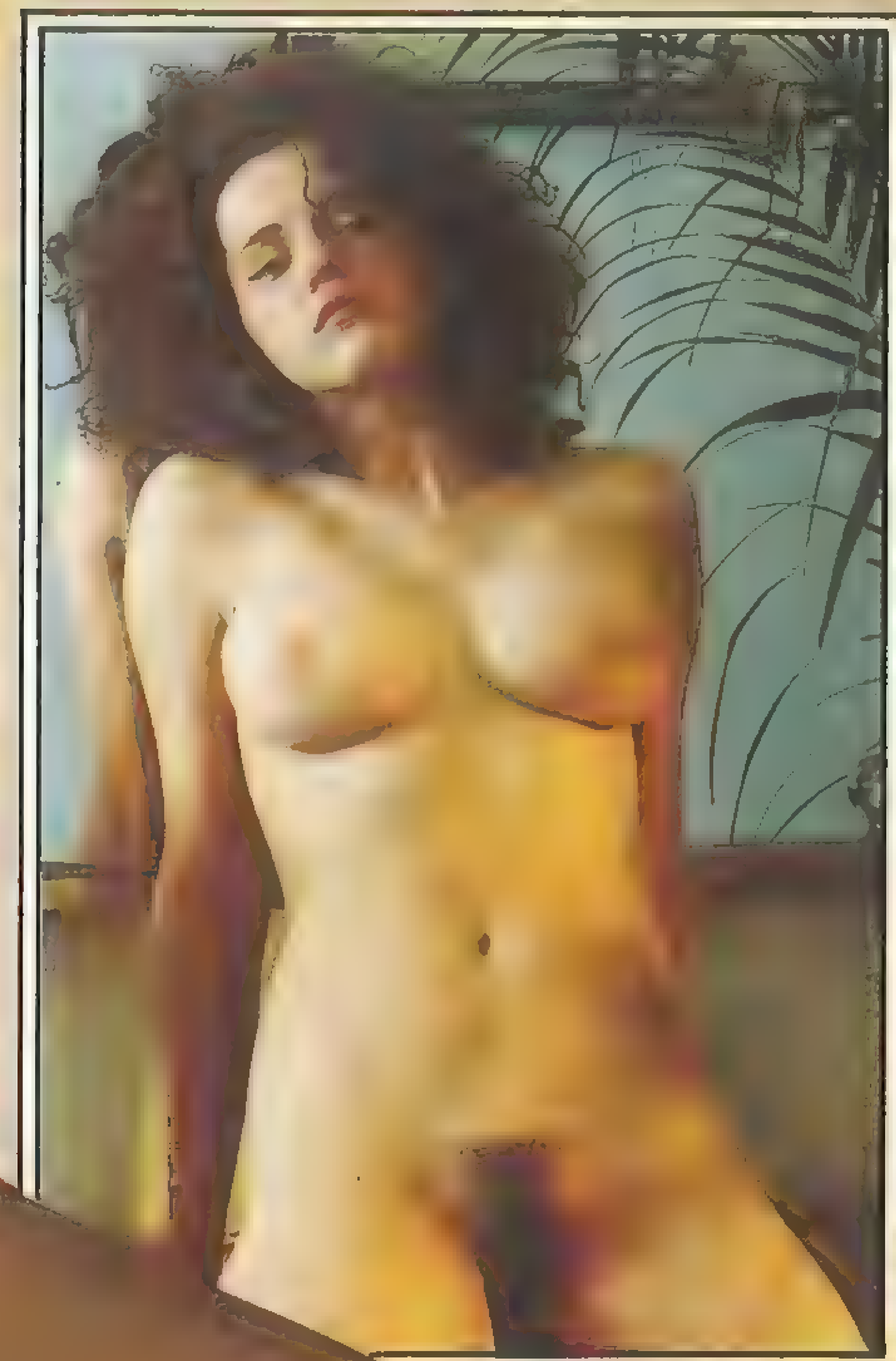


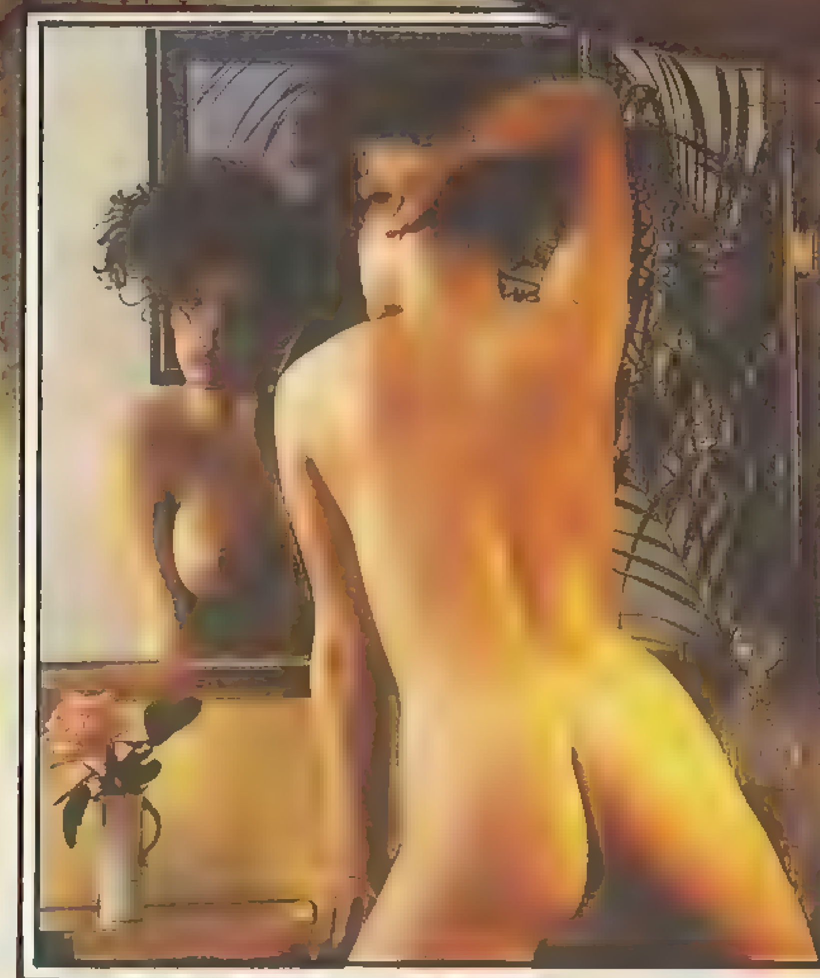


Jeden mężczyzna na raz – to moja dewiza!

Gloria







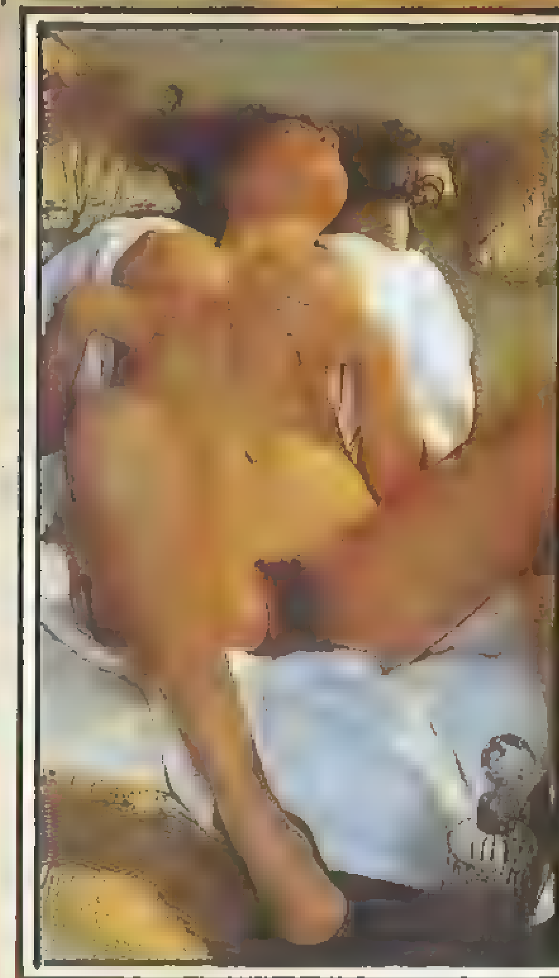


Foto: PHOTORAMA INTERNATIONAL



BURDEL W DŻUNGLI

Czy możesz sobie wyobrazić dom wśród palm i orzechów kokosowych, a w nim 30 namiętnych dziewcząt, gotowych spełnić każde twoje życzenie. Czyżby to tylko był sen? Bynajmniej! Odwiedź wraz z nami „Casa Bon Sua"!

Na dworze panuje 25-stopniowy upał. Wiatr szumi w palmowych liściach, a ty z wdzięcznością przyjmujesz zaproszenie na chłodny napój z karaibskiego rumu i orzechów kokosowych. Wokół dziesięć półnagich dziewcząt ociera się o twoje ciało pośladkami, zmuszając do zwrócenia na nie uwagi.

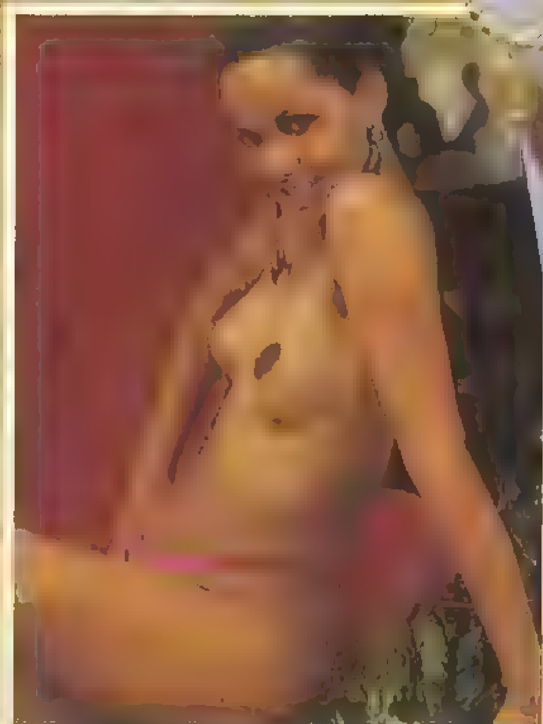
Czyżby to był tylko sen? Może! Ale jeśli zapragniesz, ten sen może się spełnić. Wyciągnij parę zaskórniaków i zamiast na Wyspy Kanaryjskie udaj się na urlop do Republiki Dominikany.

Za niecałe 1500 dolarów możesz pofrunąć do tropikalnego





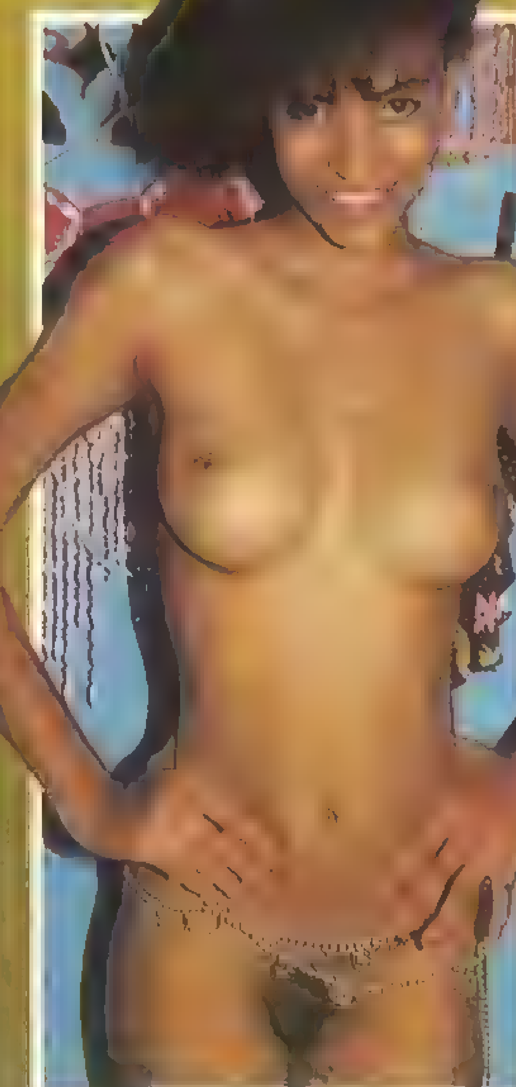
W powietrzu czuje się seks, a plaże pełne są czekoladowych dziewcząt!













raju, który wygląda dokładnie tak, jak na zdjęciach w broszurze reklamowej: palmy, plaże z białym piaskiem, dobry rum i oczywiście muzyka marengue.

Nie zabraknie też dziewcząt. Cała masa pięknych dziewcząt pragnie dokładnie tego samego, co ty.

Dominikańskie dziewczęta w dużym stopniu przypominają Brazylijki, zarówno z wyglądu, jak i ze sposobu myślenia. Tu znajdziesz wszelkie odcienie skóry, od białego do czarnego, a seksualna logika jest prosta: Jeśli podobam ci się bardziej, niż ty mnie, musisz zapłacić. Jeśli ja oszaleję na twoim punkcie, dostajesz wszystko za darmo. Jasne?

Ta zasada dotyczy dziewcząt spotkanych na plaży, ewentualnie w miejscowej dyskotece „Magica" w ośrodku turystycznym Juan Dolio. Jeśli jednak pójdziesz w nasze ślady i udasz się do burdelu „Casa Bon Sua", nie zajdziesz daleko bez pieniędzy. Z drugiej jednak strony twoje zasoby finansowe nie muszą być pokaźne.

Weź taksówkę z hotelu i poproś o zawiezienie do „Casa Bon Sua" w Carretera La Romana, około 30 km od miasta La Romana. Dojedziesz tam mniej więcej w ciągu godziny. Poproś kierowcę, aby zaczekał dwie godziny – jest to wliczone w cenę – podczas gdy ty wysiądziesz i przestaniesz wierzyć własnym oczom.

Tu, prawie w samym sercu karaibskiej dżungli, leży jeden z domów, które pozwalają ci urzeczywistnić twoje najskrytsze marzenia seksualne! I to natychmiast!

Jest to wielki otwarty dom z przybudówką, w którym znajdują się pokoiki dziewcząt. Wszystko zbudowane jest na żwirze i otoczone kamiennym ogrodzeniem i palmami, dyskrecja jest więc zapewniona.

W wielkim domu pośrodku podwórza znajduje się bar i lokal taneczny, w którym dziewczęta wykorzystują każdą okazję, aby skorzystać z uciech życia. Wieczorem, o określonej porze, można tu obejrzeć striptiz.

W ciągu dnia dziewczęta zrzucają szatki, tańcząc w rytm podniecającej muzyki marengue, a muzyka ta sprawia, że lambadę porównać można do niewinnych psalmów.

Nie minęło nawet parę minut od naszego przybycia, a już pojawiła się Rafaela, jedna z czekoladowych ślicznotek. Położyła mi rękę na ramieniu i powiedziała:

– Chodź! Ana i ja pokażemy ci coś!...

Mały pokoik, do którego mnie prowadzi, należy do dwóch dziewcząt. Na kilku metrach kwadratowych rozrzucone są ubrania, kosmetyki, czasopisma, zdjęcia rodziny i przyjaciół. To, na co czekasz, odbywa się właśnie tutaj. Teraz trzeba tylko ustalić cenę. Za 20 do 30 dolarów dziewczęta będą cię ssać, lizać i pieścić, aż będziesz jęczał z rozkoszy. Jeśli tę cenę podwoisz lub potroisz, na pewno odbędzie się tu prawdziwa orgia, a parę dziewcząt doskonale wie, jak w ciągu całej nocy pozbawić cię tchu. Żeby przetrwać, musisz mieć dobrą kondycję i ciężarówkę, wyładowaną kondomami.

Zaledwie zdążyliśmy wejść do małego pokoiku, a już Rafaela rzuca się na Anę, zrywając z niej ubranie. Nie ma mowy o jakiejkolwiek grze wstępnej. Rosita kładzie się szybko na







przyjaciółce i zaczyna lizać jej ciemne sutki. Parę minut później rozkłada nogi Any i żarłocznie wysysa sok z jej warg, wypinając jednocześnie swój tyłeczek do kamery i rozchylając uda, pomiędzy którymi ukazuje się wilgotna szparka.

Mini-orgia w pokoiku trwa, słychać tylko trzaskanie aparatów. Dziewczęta aż wychodzą ze skóry, aby pokazać wszystko, co mają najlepszego. Ich prywatny show zadowala wszystkich. Nie potrzeba zbyt wybujałej fantazji aby zrozumieć, jak przebiegałaby reszta seansu, gdyby tylko dorzucono parę pesos...

W sąsiednim pokoiku Jennie prezentuje naszemu fotografowi Jørnowi Nielsenowi powolny striptiz. Pełnymi seksu, powolnymi ruchami zdejmuje z siebie poszczególne sztuki garderoby, aż ukazuje się jej złocisto-brązowe ciało. Jennie kładzie się na szerokim łóżku, rozchyla uda i zupełnie bez skrępowania zaczyna się onanizować, co kończy się prawdziwym orgazmem w odległości zaledwie paru centymetrów od obiektywu aparatu.

Chyba już zrozumiałeś, że dziewczęta z „Casa Bon Sua" nie są nieśmiałe!

Gdy przed kamerą rozgrywają się podniecające sceny, pozostałe dziewczęta pukają z zazdrością do drzwi pokoiku. Wszystkie pragną się zaprezentować. Nie ustępują, więc musimy wyjść na dwór, tak aby wszystkie mogły pozować. W lokalu tanecznym przy barze rozpętuje się prawdziwe piekło, gdy z głośnika zaczyna płynąć muzyka marengue. Dziewczęta rozbierają się, śmieją i pieszczą nawzajem. W barze koleżanki wrzucają Juanitę na stół. Nie zdążyła pisnąć nawet słowa, gdy jej koleżanki ściągnęły z niej majtki i obnażyły jej trójkącik. Juanita śmieje się seksownie i rozchyla nogi.

W „Casa Bon Sua" pracuje w ciągu dnia 10–15 dziewcząt. Wieczorem pojawia się więcej klientów i więcej dziewcząt. Przyjeżdżają samochodami, na skuterach i pieszo. Dziewczęta są ładnie wymalowane, mają na sobie seksowne sukienki, które pokazują więcej, niż skrywają. Dziewczęta przybywają tu w celach zarobkowych, ale również dlatego, że uwielbiają seks:

– Naturalnie, jestem prostytutką i wiem, że ludzie mają mi to za złe – mówi Rafaela. – Na pewno istnieją przyjemniejsze sposoby zarobkowania, ale i mnie nie brak przyjemności, gdy pracuję. Kocham seks od momentu, gdy w wieku 14 lat straciłam dziewictwo. Dziś jestem dumna z tego, że wiem, jak zadowolić mężczyznę, przeżywając przy tym wspaniały orgazm.

Rafaela zaczyna ponownie tańczyć z innymi dziewczętami, a do burdelu napływają wciąż nowi klienci. Krąg klientów ogranicza się w większości do okolicznych przedstawicieli płci męskiej. Republika Dominikany jest w dalszym ciągu stosunkowo nowym celem turystycznych podróży, a z tych turystów, którzy tu zawędrowali, tylko nieliczni odważają się wejść do domu publicznego.

Podczas gdy słodka Jennie i seksowna Rafaela podążają z ekipą „Cats" na białą bajecznie piękną plażę Bayahibe, aby zrobić zdjęcia, coraz więcej dziewcząt znika ze swoimi klientami w pokoikach. Będą się rozbierać i bawić w lesbijki, ssać, lizać, pieścić i pieprzyć. W trójkątach i czworokątach. Tu wszystko jest dozwolone.

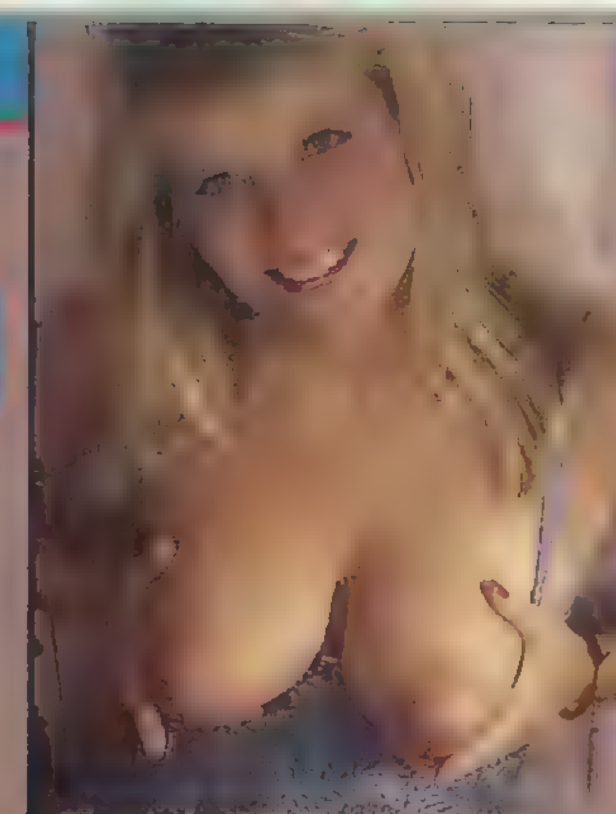
W „Casa Bon Sua" dziewczęta otwierają drzwi do swoich snów seksualnych. A klucz do tych drzwi nazywa się, jak już wspomnieliśmy – pesos...

P.S. Ze względu na niebezpieczeństwo zarażenia AIDS „Cats" odradza ci wszelkie kontakty z prostytutkami. „Popatrz, ale nie dotykaj", to żelazna reguła podczas odwiedzin w domu publicznym. Jeśli pomimo wszystko zdecydujesz się na stosunek, radzimy Ci, abyś przed wyjazdem na urlop zaopatrzył się w kondomy.

Tekst/Zdjęcia: JØRN NIELSEN I DAG ÖHRLUND

Anna

Foto: JOANIE ALLUM





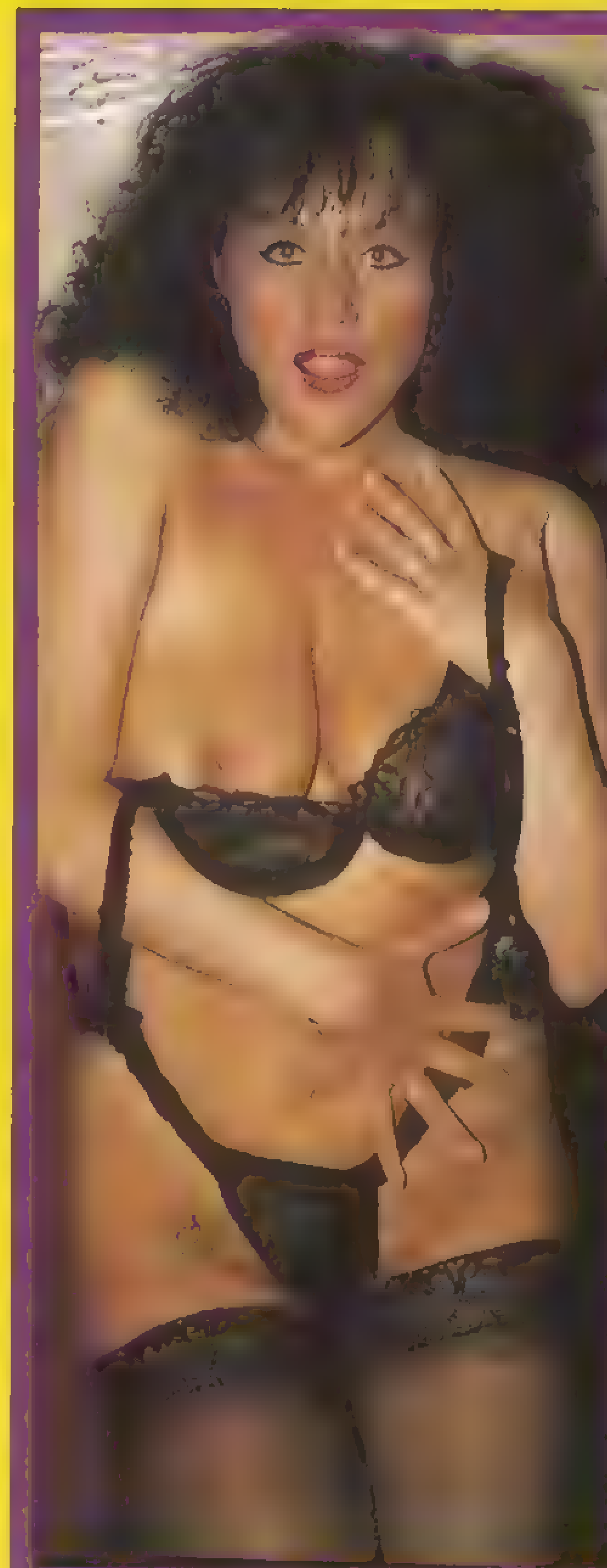

»Baby Doll« w Göteborgu prezentuje

SEKS

NA PEŁNYM GAZIE!

Pomimo paragrafów i zakazów, w Szwecji w dalszym ciągu istnieją seks-kluby. Jednym z najlepszych jest „Baby Doll'' w Göteborgu. Cats zaprasza cię w odwiedziny do klubu, udzielając rabatu przy wejściu!

Gdy Natalie tańczy na scenie w rytm hałaśliwej muzyki rockowej i zapalających się i gasnących dyskotekowych świateł, daje z siebie wszystko od samego początku. Ta szczupła blondynka nie udaje, ona naprawdę kocha seks i obnażanie się. Brodawki są już twarde i bynajmniej nie dlatego, że w lokalu jest zimno. Gdy Natalie kładzie się na wznak i rozchyla nogi, oczom widzów ukazują się wilgotne, dobrze uformowane wargi.



Tekst i zdjęcia: DAG ÖHRLUNG

Spojrzenia, posyłane publiczności, również świadczą o tym, że Natalie liczy na interesującą kontynuację tego wieczoru...

Znajdujemy się w Göteborgu przy Friggatan 18. „Baby Doll'' jest zdecydowanie jednym z najlepszych seks-klubów w Szwecji. Parę lat temu klub przeprowadził się do nowego, pięknego lokalu poddanego remontowi. Wszystko tchnie świeżością i czystością, atmosfera jest przyjemna i pełna seksu. Show laserowych świateł sprawia, że występy w klubie są na wysokim międzynarodowym poziomie.

Ale dopiero dziewczęta sprawiają, że jesteś przekonany, iż znajdujesz się we właściwym miejscu. W zwykły wieczór bywa w klubie około pięciu–ośmiu atrakcyjnych dziewcząt z całej Szwecji. W czasie weekendów jest ich dwukrotnie więcej. Wszystkie łączy jedna wspólna cecha:

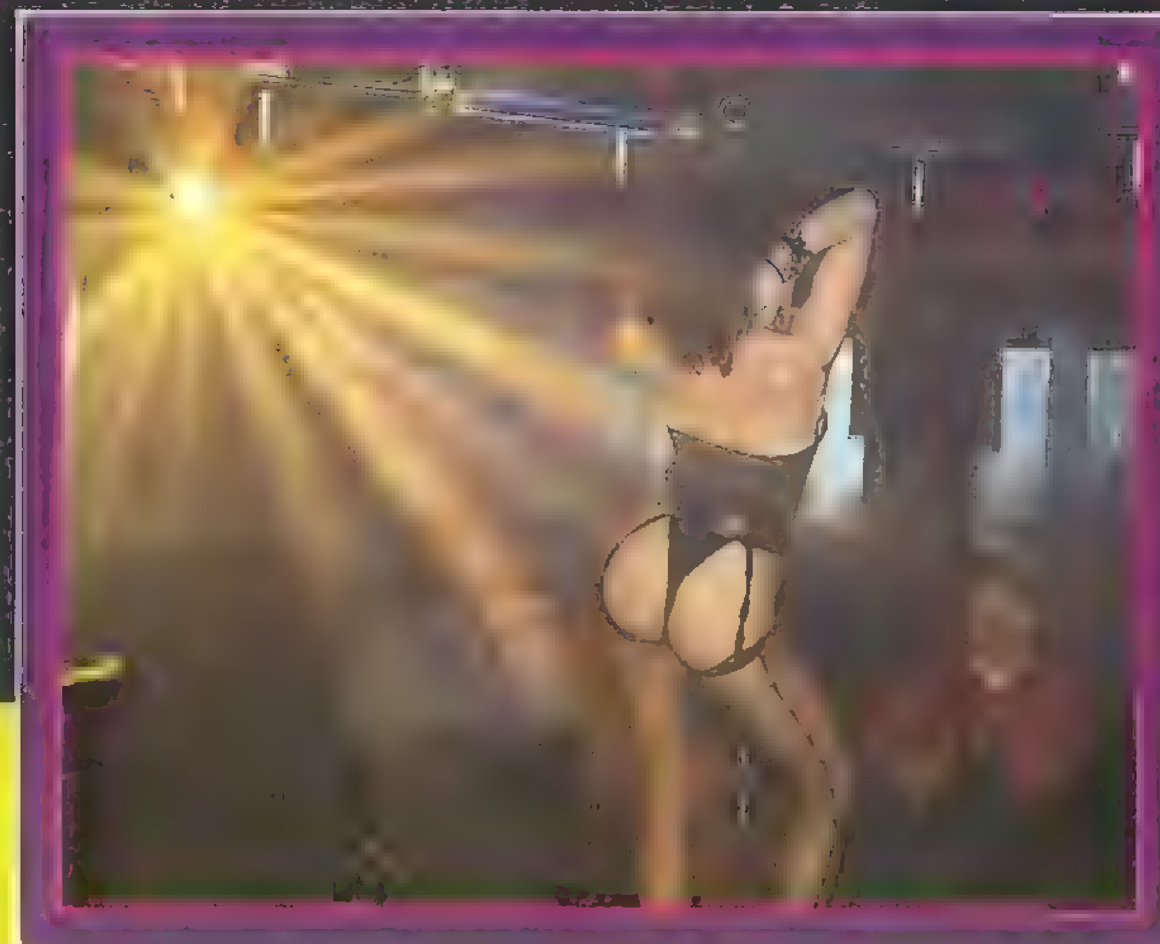
Kochają seks. I nie kryją się z tym!

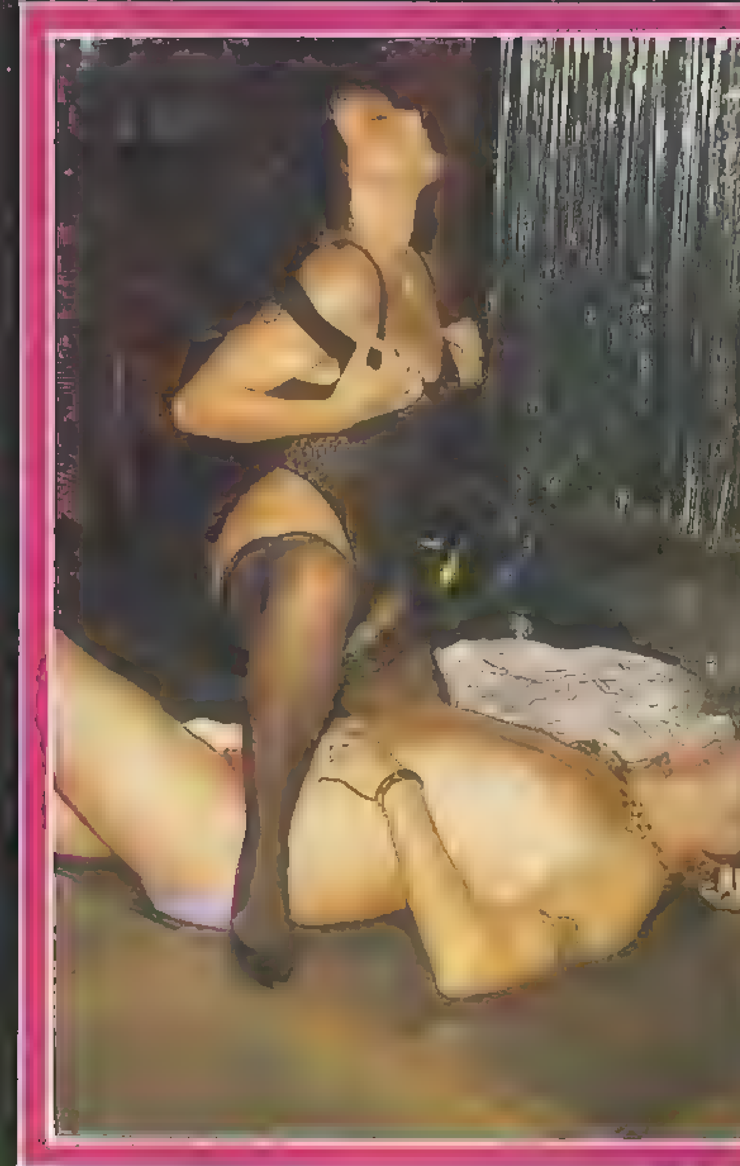
Szwedzcy politolodzy, cier-











Te dziewczęta kochają seks!

piący najprawdopodobniej na nerwice seksualne, raz na zawsze postanowili, że w lokalach publicznych nie będziemy mogli oglądać tego, na co najbardziej mamy ochotę. W praktyce oznacza to, że szwedzkiej striptizerce nigdy nie wolno zdjąć majtek. Nie wolno jej również wykonywać ruchów, przywodzących na myśl masturbację czy stosunek płciowy. Takich rzeczy nie pokazuje się publiczności.

Na szczęście istnieje również przepis mówiący, że w zamkniętym gronie można w zasadzie robić, co się komu podoba. Dlatego ,,Baby Doll'' zmieniono w klub zamknięty. Gdy ostatnio odwiedziliśmy klub, stwierdziliśmy, że dziewczęta ochoczo pokazują: WSZYSTKO!

Gdy nasze aparaty fotograficzne się rozgrzały, było to również rozgrzewką dla dziewcząt. Po gorących występach Natalie na dobry początek, przyszła kolej na ciemnowłosą, seksowną Carol. Zawładnęła ona sceną całkowicie. Carol jest nie tylko bardzo piękną dziewczyną, lecz również weteranką szwedzkiej sceny striptizerskiej. Ona wie dokładnie, jakie ruchy i pozycje należy prezentować, aby rozgrzać publiczność i podsunąć odpowiednie skojarzenia. Gdy Carol spokojnie staje na czworakach, opuszcza się na łokciach i zaczyna wykonywać ruchy tułowiem, nie trzeba wielkiej fantazji, aby wyobrazić sobie siebie tuż za nią.

Jasnowłosa Shandy, inna znana faworytka szwedzkich bywalców seks-klubów, usiłowała podtrzymać gorącą atmosferę, jaka zapanowała na sali po zejściu ze sceny Carol, żegnanej niebywałymi oklaskami. Shandy jest mistrzynią w pieszczeniu swoich piersi. Jej brodawki z miejsca stają się jędrne, a ręce wędrują dalej w kierunku brzucha i warg w taki sposób, że czujesz, iż twoje spodnie stają się za ciasne. Poza tym Shandy znajduje się zaledwie o pół metra od ciebie.

Po występach Shandy nadszedł czas na wstawkę ze strony właściciela ,,Baby Doll'', który zawsze ma w zanadrzu jakąś niespodziankę dla swojej publiczności. Tym razem postanowił rozlosować między widzów motocykl wartości 9000 dolarów. Szczęśliwy zwycięzca jeszcze nie zdążył ochłonąć z wrażenia, a już czekała go następna niespodzianka. Nagle Carol i jej seksowna koleżanka Rosie wciągnęła szczęśliwego zwycięzcę i jego kolegę na scenę i zaczęły ich rozbierać.

Zanim panowie zdążyli się zorientować co się dzieje, leżeli już na parkiecie w samych slipach, podczas gdy dziewczęta prezentowały striptiz, coraz bardziej wyzywający i podniecający. Gdy Carol chwyciła majteczki, aby odsłonić słodkie małe futerko, zaledwie o parę centymetrów od twarzy zwycięzcy motocykla, zadaliśmy sobie pytanie, jak długo będzie on jeszcze w stanie wytrzymać. Gdy w sekundę później zaczęła ocierać się o jego ciało, mając na sobie tylko wąziutki pasek materiału, byliśmy przekonani, że za moment slipy trzasną z wielkim hukiem. Ale Carol i Rosie, mistrzynie podniecania, w szczytowym momencie pozostawiły nieszczęśników na scenie. Prawdziwe tortury, któż jednak nie zgodziłby się na tortury ze strony dwóch ciemnowłosych piękności?

Kontynuowaliśmy naszą wspaniałą, przepojoną seksem noc w jednakowym tempie, godzina po godzinie. Cały czas na scenie pokazywano striptiz, wreszcie nadszedł długo oczekiwany non-stop striptiz, wtedy wszystkie dziewczęta w klubie rozbierają się jedna po drugiej – a każda z nich pragnie być najbardziej sexy – cóż to za wspaniały pojedynek.

Jeśli wybierzesz się do ,,Baby Doll'' na seksowną noc, możemy ci zagwarantować, że będziesz równie zadowolony, jak my. Pomimo zakazów ze strony prawa, możesz być przekonany, że dziewczęta zrobią dla ciebie wszystko, a przedsmak tego masz na naszych zdjęciach. Może los uśmiechnie się do ciebie, a wtedy poza striptizem zostaniesz zaproszony na prywatny pokaz. Wtedy w towarzystwie atrakcyjnej dziewczyny będziesz mógł obejrzeć film wideo, w którym prezentuje ona wszystko, czego nie może pokazać na żywo na scenie.

A jeśli w środku nocy poczujesz głód, lub zechce ci się pić, to również żaden problem. W dobrze zaopatrzonym barku ,,Baby Doll'' możesz kupić zarówno kawę, jak i piwo, napoje chłodzące, kanapki i ,,krótkie'' dania po przystępnych cenach. Gościnne dziewczęta w klubie zawsze mają czas na pogawędkę i na wypicie z tobą drinka, a obejrzenie filmu porno w towarzystwie jednej z nich chyba też nie jest złym pomysłem...!

Klub ,,Baby Doll'' położony jest przy Friggatan 18 i otwarty w godzinach 12.00–05.00 we wszystkie dni tygodnia. Życzymy seksownego wieczoru!

Britt



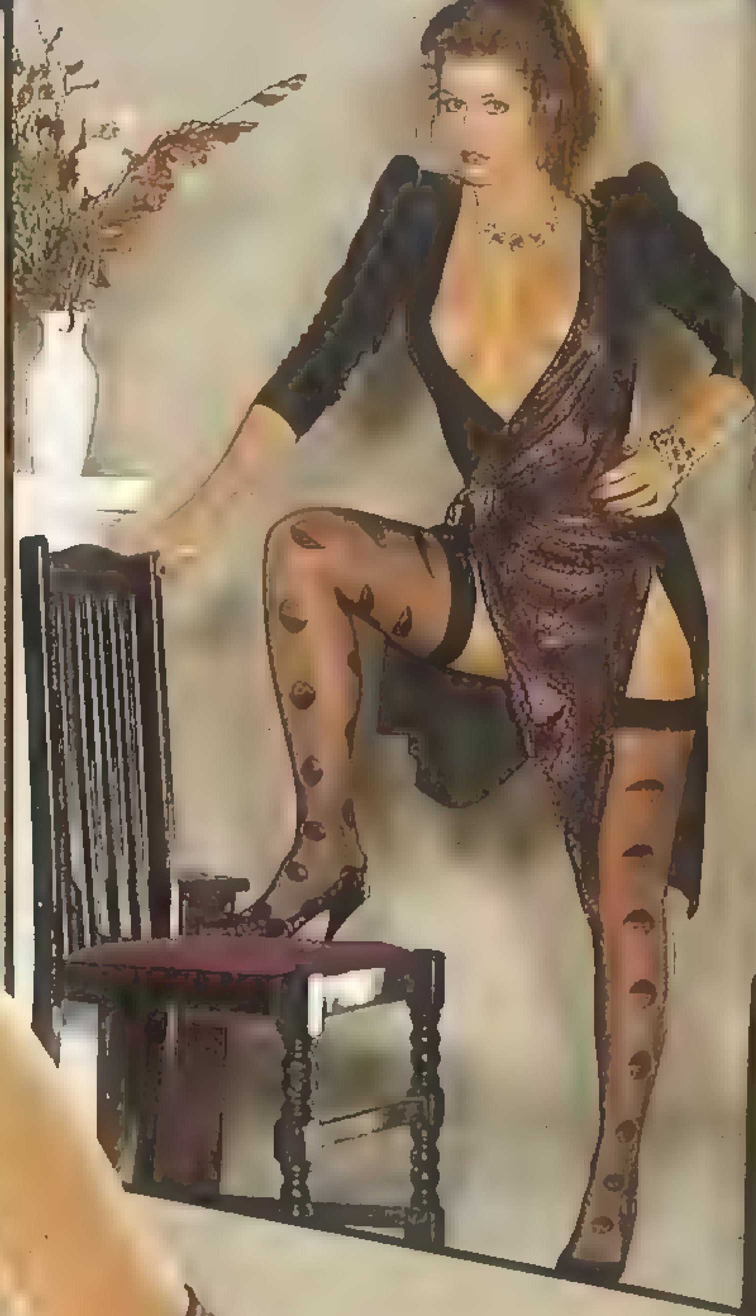
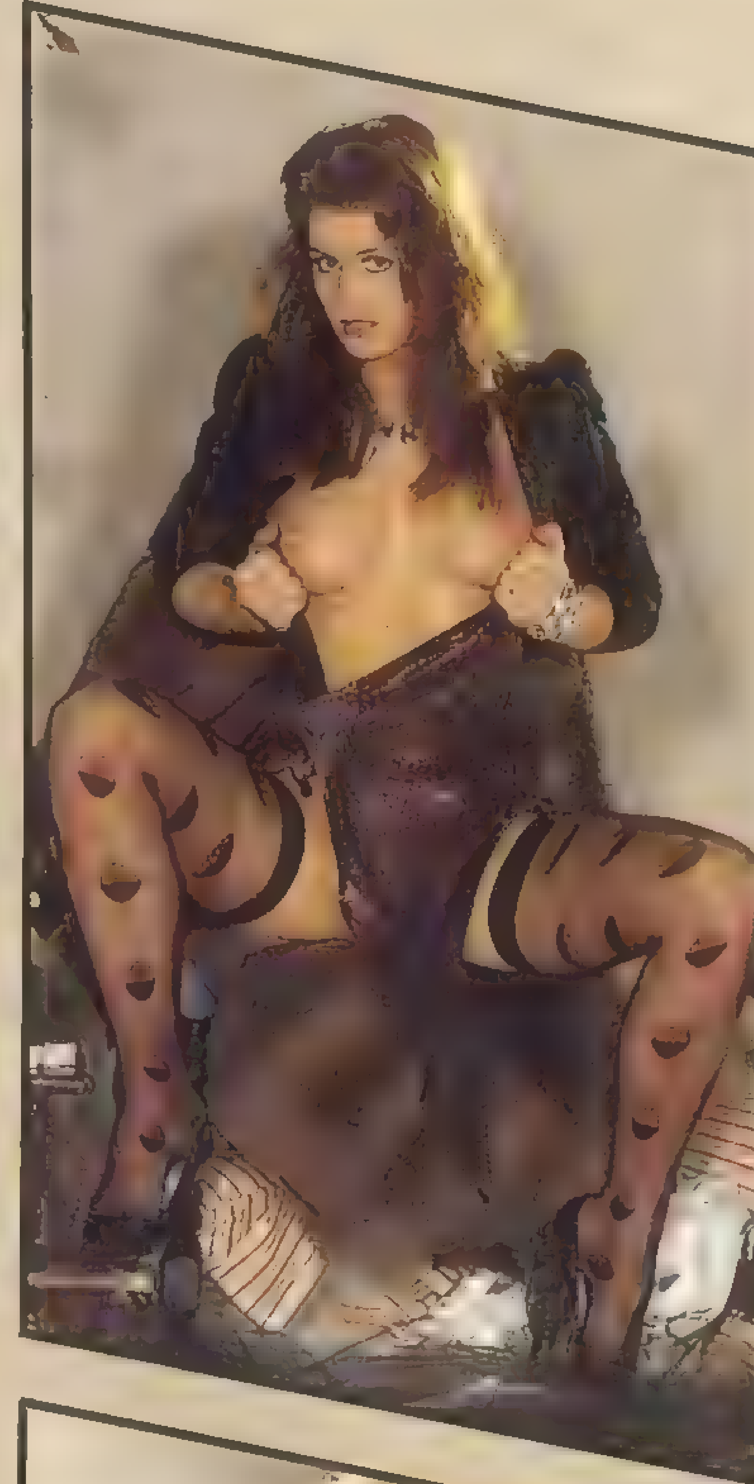
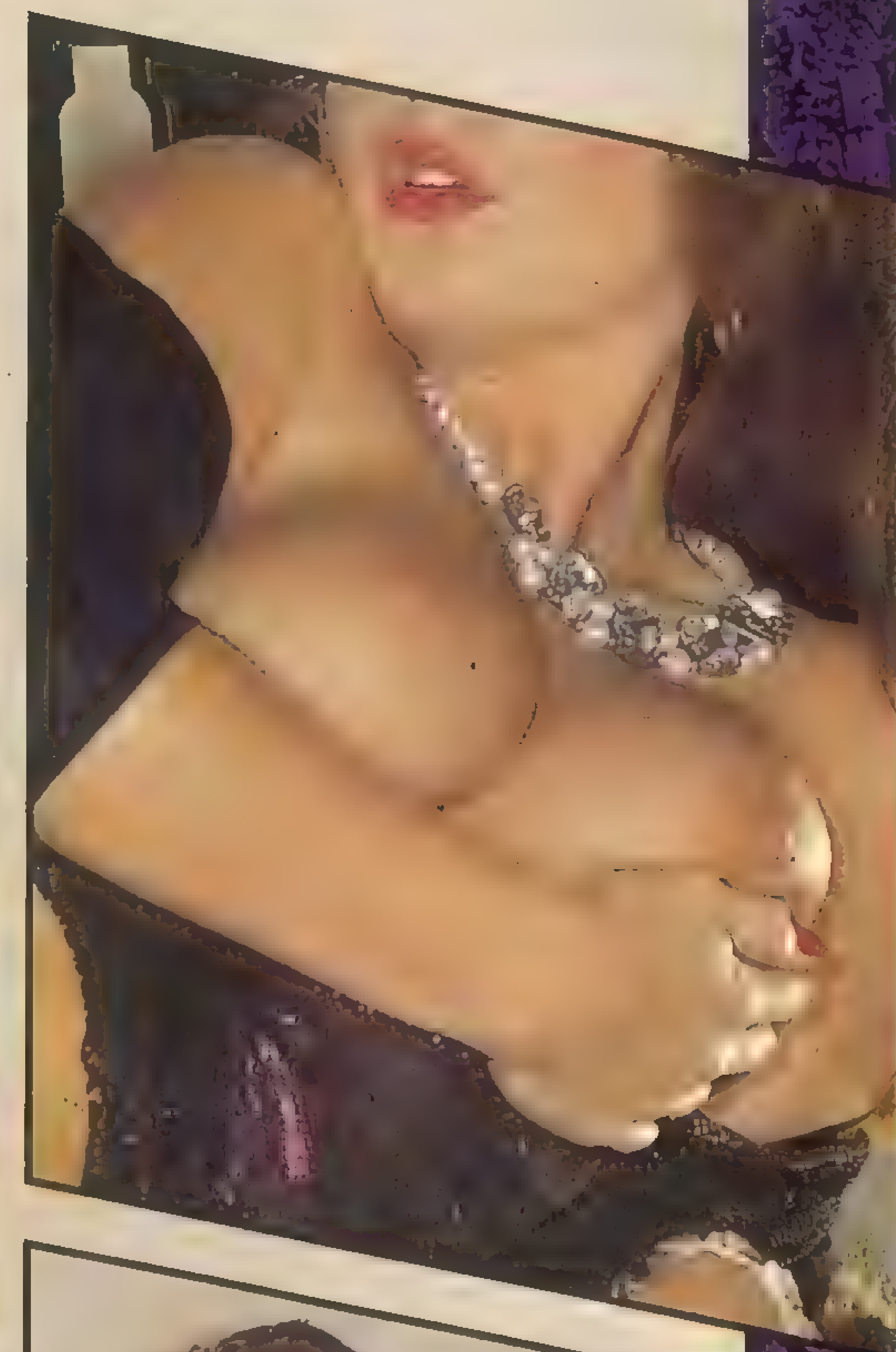




Foto: MARIO COSTA









STEPHANIE



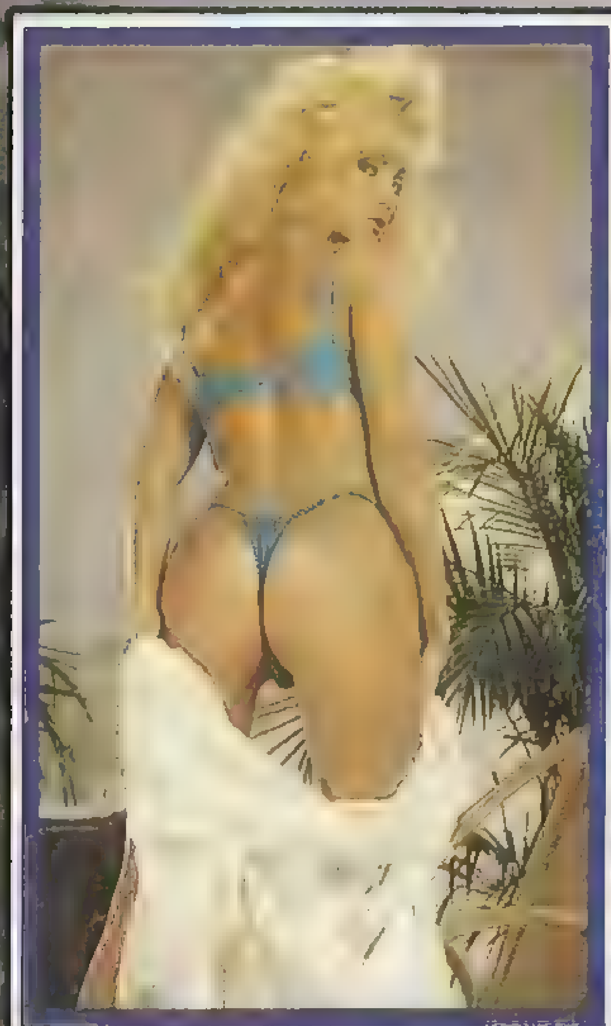












INTYMNE STRONY



Kochani Czytelnicy!

Nadszedł Nowy Rok, który, mam nadzieję, będzie dla Was wszystkich jeszcze lepszy , niż poprzedni. Nie wiem, czy zuważyliście, ale jesteśmy razem już od ponad półtora roku. Mam nadzieję, że cały czas z takim samym zainteresowaniem czytacie moją rubrykę, w której staram się dzielić z Wami moim doświadczeniem. Nieustannie napływające listy od Was świadczą, o tym że podjęłam dobrą decyzję półtora roku temu podejmuj03ąc się redagowania tej rubryki. Dzisiaj chciałabym odpowiedzieć na listy kilku relatywnie młodych ludzi, którzy dopiero wkraczają w fantastyczną krainę seksu. Mam nadzieję, że moje rady pomogą Wam czerpać dużo radości ze współżycia. Pamiętajcie tylko o zabezpieczeniu się przed niepożadaną ciążą i chorobami przenoszonymi drogą płciową.

Ylva

Miła Pani Ylvo!

Mam 20 lat i jestem studentką. Mieszkam razem z przyjaciółką, z która wynajmujemy mieszkanie. Bardzo się lubimy i nie mamy przed sobą tajemnic. Magda jest starsza o rok, ale o wiele bardziej doświadczona życiowo. To prawda, że wychowałyśmy się w różnych środowiskach. Ona między ludźmi nowoczesnymi i nie ma żadnych kompleksów i zahamowań. Ja wychowałam się na prowincji, w środowisku, które określane jest mianem Ciemnogrodu, gdzie panują anachroniczne poglądy, pruderia i zakłamanie. Dotyczy to przede wszystkim spraw erotyczno-seksualych. Różnimy się też z Magdą światopoglądem, gdyż ona jest zdeklarowaną ateistką. Początkowo pewne zachowania Magdy zaskakiwały i szokowały mnie. Magda za rzecz zupełnie normalną uważa spanie nago, czy też chodzenie po mieszkaniu bez majtek, czy stanika. Ale nie tylko.

Ma żonatego kochanka z którym współżyje. Teraz coraz mniej mnie to wszystko dziwi i wydaje mi się, że Magda to normalna dziewczyna. Od pewnego czasu zaczęłam robić makijaż, a nawet malować paznokcie, co u mnie w domu byłoby nie do pomyślenia. Jak widzisz, nawet zaczęłam czytać Cats, który Magda kupuje regularnie. Kiedyś w czasie rozmowy przyznałam się Magdzie, że jeszcze jestem dzieiwcą. Była tym co najmniej zdziwiona. Uważa bowiem, że dziewczyna najpóźniej w 18 roku życia powinna mieć za sobą utratę dziewictwa, podobnie jak obcięcie warkoczyków. Powiedziała, że powinnam to w końcu zrobić, ale z kimś dojrzałym, aby nie nabawić się stresów. Nawet zproponowała, że znajdzie mi odpowiedniego partnera. Ostatnio rozpoczęłam pieścić się sama. Sprawia mi to przyjemność, ale potem czuję się zażenowana i odczuwam poczucie winy. Magda nie wstydzi się przyznać do masturbacji i uprawia ją wtedy, kiedy nia ma partnera. Miła Pani Ylvo, zdążyłam się przekonać, że zna się Pani na ludziach i sprawach erotyki i seksu. Wiem, że Pani mogę zaufać i wierzę , że potrafi mi Pani doradzić i pomóc. Czy mam wreszcie zdecydować się na to, aby stać się kobietą w pełnym znaczenhiu tego słowa? Pozdrawiam Panią bardzo serdecznie i całuję,

Jola

Droga Jolu!

Serdecznie dziękuję Ci za Twój list i wiarę pokładaną we mnie. Dobrze się stało, że poznałaś Magdę, która reprezentuje zupełnie inny świat, niż ten, w którym się wychowałaś. Ja też uważam, za zupełnie naturalne spanie nago lub chodzenie po mieszkaniu bez bielizny. Nie ma co się wstydzić swego ciała, jeżeli tylko to nie przeszkadza innym domownikom. Jeśli jednak chodzi o utratę dziewictwa, uważam, że nie powinnaś robić tego w sposób zaproponowany przez Magdę. Co z tego, że Twój pierwszy kochanek będzie bardzo doświadczony, jeśli dla Ciebie będzie obcą i nic nie znaczącą osobą? Ja uważam utratę dziewictwa za bardzo ważny moment w życiu każdego człowieka i tak, jak inne ważne i wzniosłe momenty chciałabym dzielić z osobą, którą kocham, a nie z jakimś przypadkowym Casanovą. Fakt, że Magda nauczyła Cię kilku dobrych rzeczy, nie znaczy, że powinnaś wpatrywać się w nią, jak w obraz. Bądź sobą i zachowaj swoje własne zdanie. Nie masz po co się śpieszyć, jeśli nie znalazłaś odpowiedniego partnera i chęci. To prawda, że wiele dziewczyn traci dziewictwo w wieku 15-17 lat, ale nie znaczy to że wszystkie są szczęśliwe z tego powodu. Jak zwykle, polecam Ci kierować się zasada: Nie

Piszcie do mnie na adres:

SCAN-MAG A/S
Borgergade 6
1300 Kopenhaga K
Dania

ilość, lecz jakość (albo w Twoim przypadku szybkość). Bo jeśli pierwszy stosunek z osobą, którą darzymy uczuciem może dostarczyć Ci wiele radości i rozbudzić w Tobie chęć do dalszego poznawania tajników sztuki kochania, to utrata dziewictwa z kimś, kto jest Ci obojętny, może Ci obrzydzić seks i napełnić odrazą do samej siebie. Chciałabym życzyć Ci powodzenia w poznawaniu tej pięknej dziedziny naszego życia, jaką jest erotyka i seks.

Ylva

Kochana Ylvo!

Mam 22 lata a moja dziewczyna 20. Oboje się kochamy, lecz w sprawach intymnych istnieją między nami różnice. Owszem, kochaliśmy się niejednokrotnie, lecz do stosunku płciowego nigdy między nami nie doszło. Ze swej strony pragnąłbym bardzo, aby do tego doszło, lecz ona się temu sprzeciwia. Kocha się ze mną, aby mi sprawić przyjemność, ale sama nie przeżywa jej. Podnieca ją jedynie lizanie łechtaczki, ale to trwa zaledwie kilkadziesiąt sekund. Jestem jej pierwszym chłopakiem, a ona moją pierwszą dziewczyną. Chodzimy ze sobą już 32 miesiące. Kolejny mój problem, to bardzo szybki wytrysk. Wystarczy, że moja dziewczyna dotknie członka kilka razy, a już następuje wytrysk. Proszę Cię Ylvo, pomóż mi!

Zbigniew

Cześć Zbyszku!

Dziękuję za list. Wygląda na to, że Wasz problem jest spowodowany dwoma rzeczami: po pierwsze Twoja partnerka jeszcze nigdy nie doznała wystarczająco dużo przyjemności z Twoich pieszczot, aby się nabrać ochoty do dalszych. Po drugie (ściśle związane pierwszym) strach przed ciążą jest większy od chęci doświadczenia ewentualnych przyjemności podczas stosunku. I nic w Tym dziwnego, bo jak się domyśliłam z twego listu, jesteś Zbyszku pełny temperamentu, nie możesz wytrzymać i śpieszysz się ze wszystkim. Mogę sobie tylko wyobrazić, że przy waszych pieszczotach od razu idziesz »do celu«, nie czekając na jej pozytywną reakcję. Koncentrujesz się na jej łechtaczce, i pewnie również tu Twoja technika jest »ekspresowa«. Po kilkunastu sekundach Twoja nieprzygotowana partnerka nie odczuwa już przyjemności, ale ból. A gdy już sam dojdziesz do wytrysku tracisz pewnie ochotę do jakichkolwiek dalszych pieszczot, »no chyba, że ona zdecydowałaby się na prawdziwy stosunek«. Otrzymałam wiele listów od młodzieńców, ktorzy są zdziwieni, że ich partnerki nie przeżywają takiej samej rozkoszy z seksu, jak oni. Ze wszystkich tych listów można było wyczytać między linijkami, że jedyną szkołą kochania, jaką przeszli, było oglądanie filmów porno na wideo z wciśniętym guzikiem »fast forward«. Zbyszku, jeżeli chcesz, aby Twoja dziewczyna kiedykolwiek zdecydowała się na »prawdziwy« stosunek z Tobą, musisz wpierw pokazać jej, że pieszczoty i seks mogą dać jej tak dużo przyjemności jak i Tobie. Przy waszym kolejnym kochaniu zajmij się swą partnerką, i powoli, zwracając uwagę na reakcje jej ciała, postaraj się doprowadzić ją do szczytu pobudzając wszystkie jej strefy erogenne. Dopiero gdy opanujesz tą sztukę, możesz się spodziewać, że Twoja parterka będzie zainteresowna innymi zabawami, w tym może i »prawdziwym stosunkiem«.

Ylva

Droga Ylvo!

Mam 19 lat i kilka pytań, z którymi noszę się już od dłuższego czasu. Wstydzę się bardzo swojej niewiedzy. Mimo, że od dłuższego czasu mam chłopaka, z którym współżyję. Bardzo mało wiem o jego ciele i o całym mechanizmie powstawania orgazmu u mężczyzny. Sama bardzo lubię się z nim kochać, często mam orgazm, mimo to mam szereg wątpliowści dotyczących mojego chłopaka i nie wiem, czy moje pieszczoty sprawiają mu przyjemność. Czy każdy wytrysk nasienia świadczy o przeżytym przez niego orgazmie? I odwrotnie, czy możliwy jest u mężczyzny orgazm bez wytrysku? Jak widzisz, pytam się o techniczną stronę seksu, bo emocjonalną mamy już opanowaną. Bardzo proszę Cię o odpowiedź na łamach Cats.

Anna Elżbieta

Droga Anno Elżbieto!

Dziękuję za list. Nie masz się czego wstydzić pytając o cokolwiek, a już wcale nie, pytając się o mechanizm powstawania orgazmu. Seksuolodzy i inni lekarze od wielu lat badają ten mechanizm i ciągle znajdują nowe wyjaśnienia. Większość ludzi, nawet z wieloletnim doświadczeniem, nie ma pojęcia jak powstaje orgazm. Na domiar złego, ostatnimi czasy pisze się prawie trylko o orgazmie u kobiet, traktując męski orgazm trochę po macoszemu. Wydawać by się mogło, że męski orgazm, to relatywnie prosta sprawa i że zawsze towarzyszy mu wytrysk. Jednak możliwe jest, odpowiednio pobudzając strefy erogenne mężczyzny (które usytuowane są w podbnych miejscach jak u kobiet), doprowadzenie do orgazmu bez wytrysku. Wymaga to jednak wielu ćwiczeń i bardzo dobrego zgrania partnerów. Ekspertami w tej sztuce są Azjaci, potrafiący przeżywać po parę orgazmów bez wytrtysku. Mówią, że przyjemność czerpana z takich orgazmów jest nieporównywalnie większa niż z normalnych szczytowań z wytrtyskiem. A to z tego powodu, że napięcie i rozładowanie towarzyszące orgazmowi przeżywają na całym ciele, w przeciwieństwie do »zwykłych«, które odczuwalne są tylko w okolicach narządów płciowych i nadjądrzy. Polecam Ci sięgnięcie do Kamasutry, gdzie możesz znaleźć wiele praktycznych i szczegółowych wskazówek, na które niestety nie mam tutaj miejsca.

Ylva







CATS

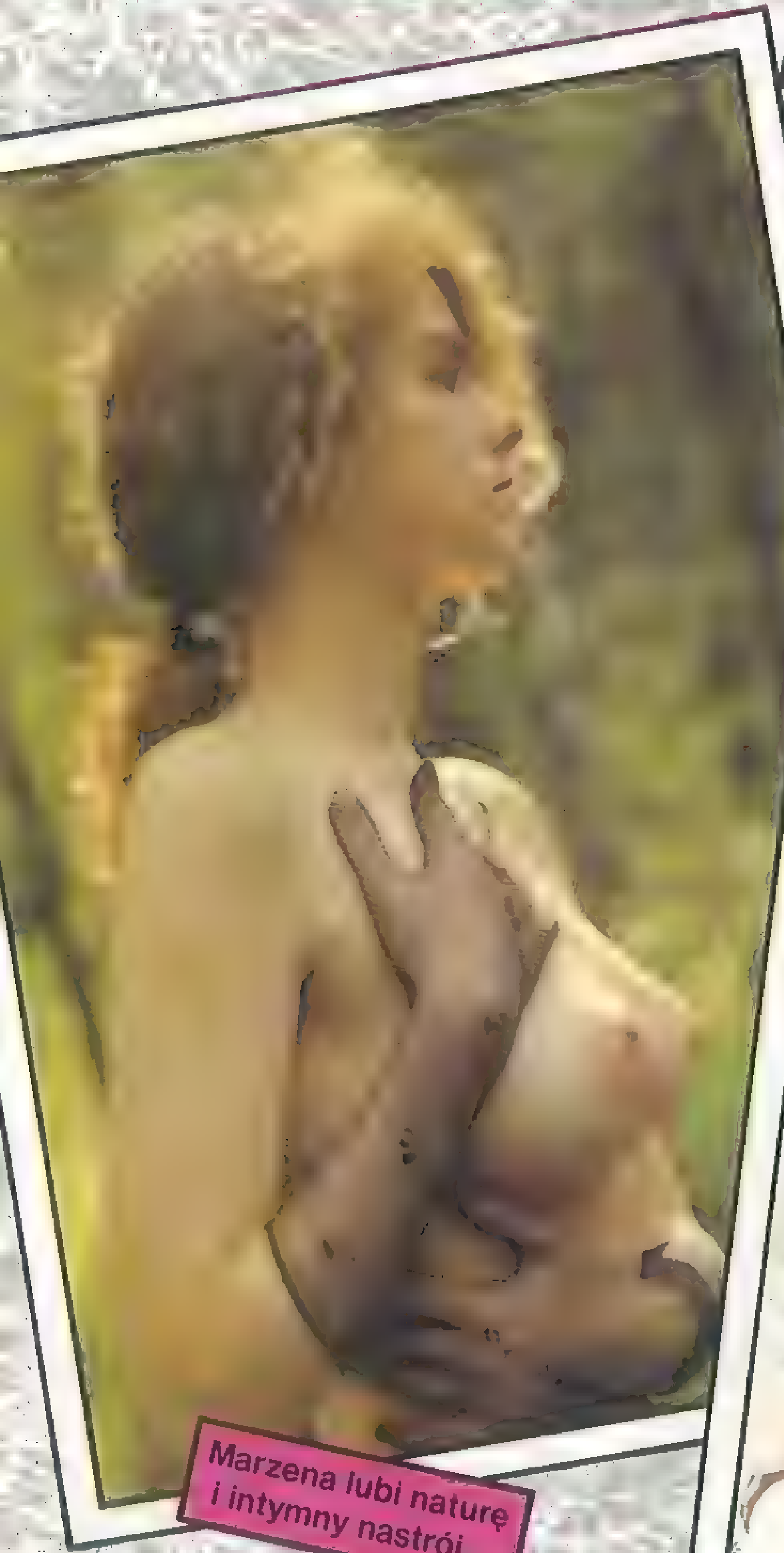
PRYWATNE ZDJĘCIA • PRYWATNE ZDJĘCIA • PRYWATNE ZDJĘCIA

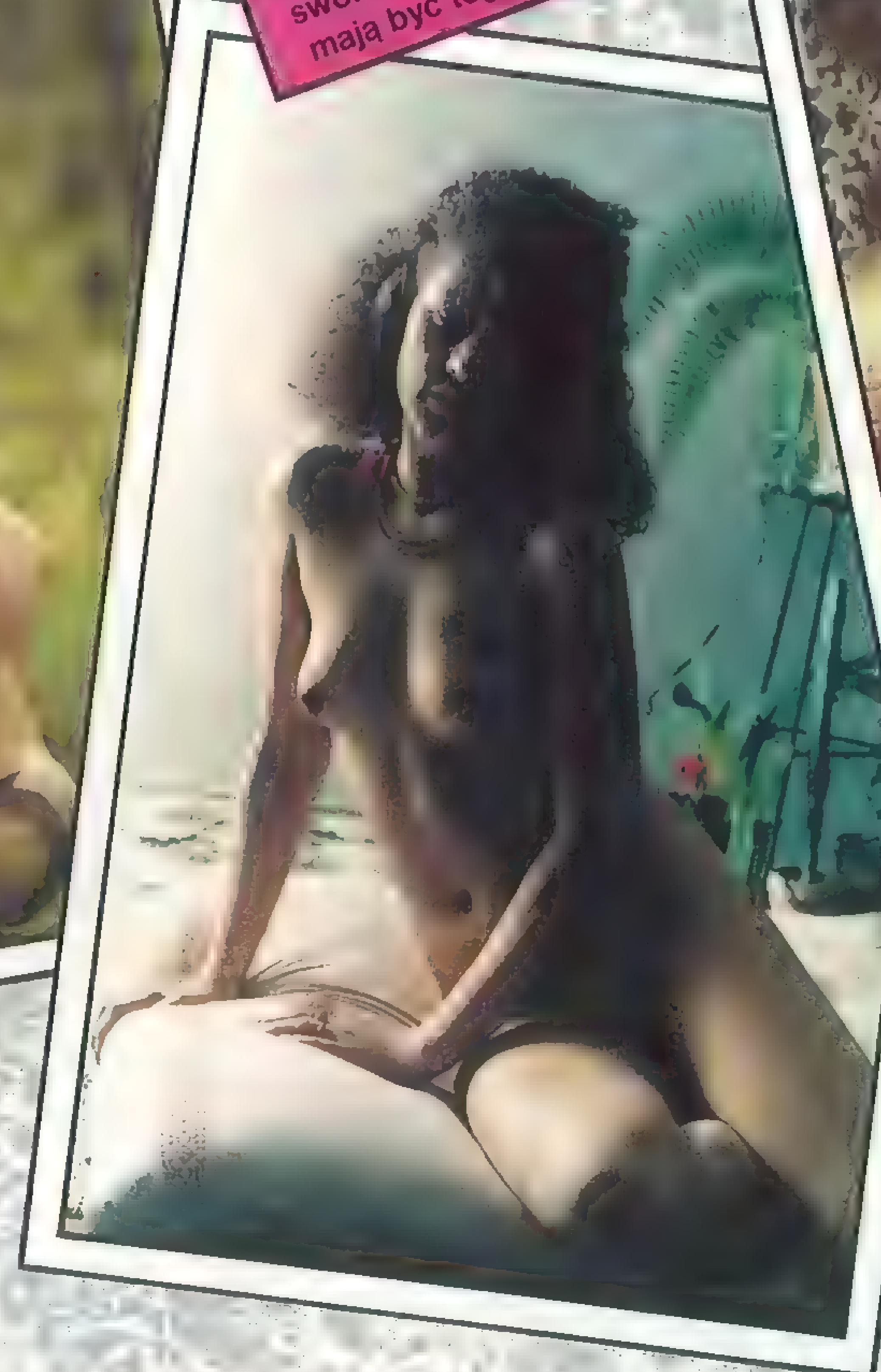
Zapraszamy gorąco polskie czytelniczki do nadsyłania prywatnych fotosów. Każde opublikowane zdjęcie będzie honorowane 20 $. Zdjęcia prosimy wysyłac na nasz adres:
SCAN MAG A/S
Borgergade 6
1300 Kopenhaga K
DANIA
Z dopiskiem na kopercie »YLVA«

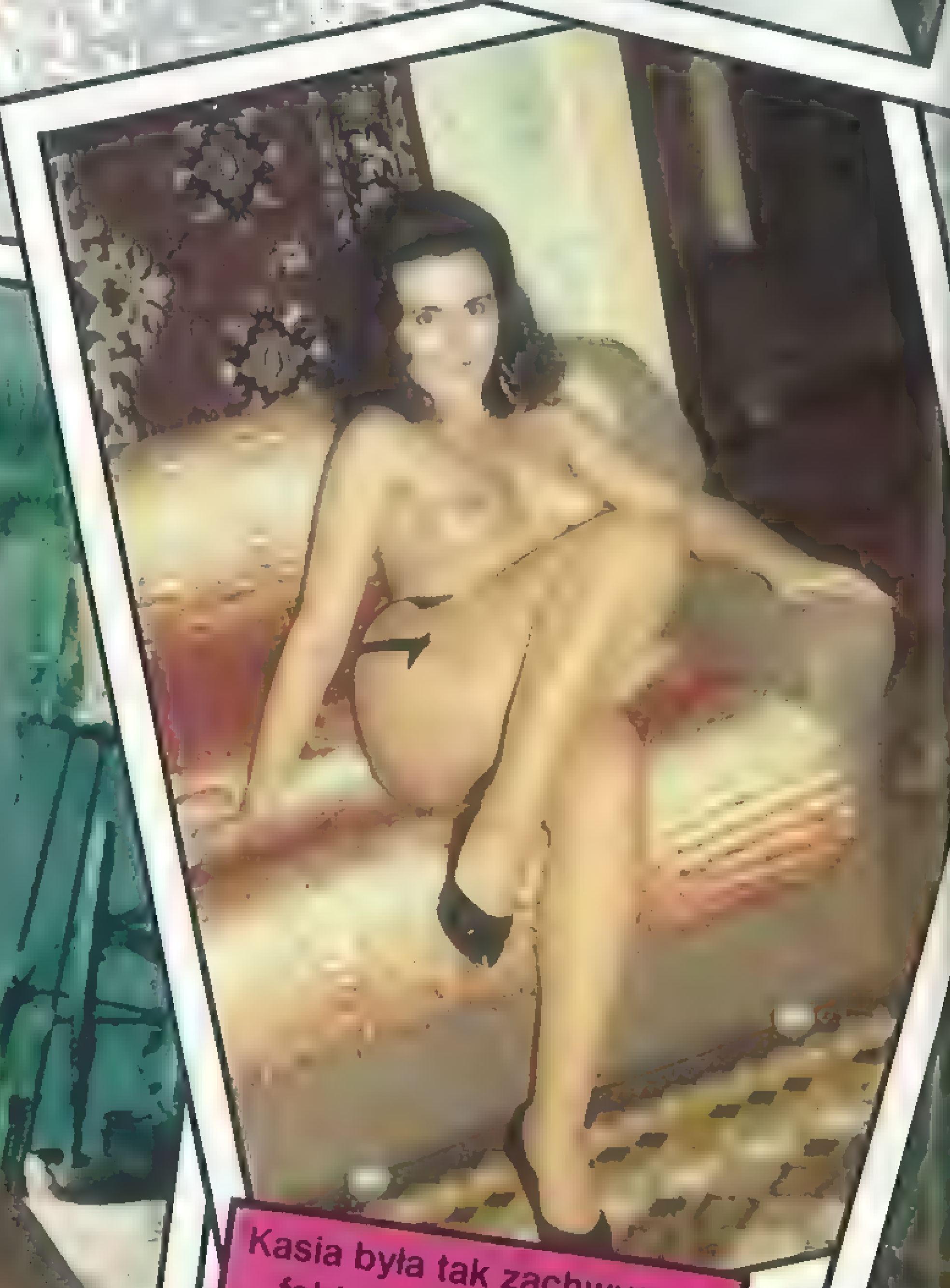

Anna lubi rozpocząć romantyczny wieczó dobrą butelką szampana...


Nie ma jak ciepła kąpiel po ciężkim dniu, pisze Halina.




Marzena lubi naturę i intymny nastrój...


Edytę najbardziej pasjonuje swoboda i luz. Te zdjęcia mają być tego wyrazem.


Kasia była tak zachwycona faktem, że jej pierwsza fotka została zamieszczona w »Prywatnych Zdjęciach«, że nadesłała następną.


Irena ma 22 lata i wraz z mężem są stałymi czytelnikami Cats. Ich marzeniem było ukazanie się w Cats owoców ich pracy fotograficznej.


Renata ma 20 lat i bardzo lubi oglądać akty. Po obejrzeniu paru numerów Cats, zdecydowała się nadesłać nam efekty swojej pracy.

Czytelnicy Cats piszą opowiadania erotyczne dla czytelników Cats



POCIĄG

Panuje powszechne przekonanie, że to mężczyzna jest zwykle tą stroną aktywną, że to on jest tym zdobywcą, myśliwym używającym wszelkich sposobów by tylko zdobyć upatrzoną ofiarę, którą jest kobieta. W rzeczywistości jest zupełnie inaczej i wie to każdy, kto ma jakie takie doświadczenie w tej dziedzinie. Ta niby ofiara nie jest wcale taka bezbronna jakby się na pierwszy rzut oka wydawało i staje się „zdobyczą" tylko wtedy, gdy sama tego chce. A sam „myśliwy" zwykle w sposób nieświadomy dla samego siebie ze zdobywcy przemienia się w zdobycz.

Podobnie było i w tym przypadku, który chcę opowiedzieć.

Była to historia prawie nieprawdopodobna, a jednak prawdziwa. Jest długa jesienna noc i długa jazda pociągiem na trasie z Kielc do Szczecina. Za kilka tygodni ma być nasz ślub i jedziemy właśnie, by zaprosić na niego bliską rodzinę.

Ten pociąg cieszył się zwykle dużym powodzeniem i z trudem udało nam się znaleźć w przedziale dwa wolne miejsca. Stać tyle godzin na korytarzu to niezbyt przyjemna perspektywa, dlatego z dużą ulgą sadowimy się na wolnych miejscach pomiędzy siedzącymi już pasażerami. Poza nami w przedziale są jeszcze dwie dziewczyny, jak się potem okazało siostry, jakieś starsze małżeństwo i starsza pani z wnuczkiem. Każdy zajęty był sobą i swoim współtowarzyszem podróży, nie było więc właściwie żadnej towarzyskiej pogawędki i raczej nikt nie przejawił ku niej ochoty. Ot, taki typowy nocny pociąg osobowy.

Każdy je prowizoryczną kolację, a po niej szuka w miarę wygodnej pozycji, by choć trochę przespać się do rana. Czas szybciej zleci, a i sama podróż wtedy tak nie męczy.

Jest chłodna październikowa noc, w pociągu nie ma jeszcze ogrzewania, więc okrywamy się czym kto ma, by zatrzymać do rana trochę własnego ciepła. Mój długi płaszcz wystarcza za przykrycie nie tylko mnie i mojej narzeczonej, ale jego poła przykrywa również kolana siedzącej obok mnie dziewczyny. Ona nie odrzucając mojego okrycia, przykrywa się również swoim płaszczem. Tworzy się w ten sposób jednolite i szczelne okrycie dla trzech osób.

Kołysanie pociągu mknącego poprzez noc, zatrzymującego się czasem na uśpionych i pustych stacyjkach, przytulny mrok wewnątrz przedziału, bliskość ciał dwu młodych dziewczyn, to wszystko wytworzyło taką specyficzną atmosferę, taki nastrój przesycony erotyzmem, że nie było siły, która by mogła powstrzymać moje myśli od dziewczyny siedzącej tuż obok. Nie myślałem o mojej dziewczynie, której ciało znałem dokładnie już od dawna, a która za kilka tygodni miała zostać moją żoną, i która teraz przytulona do mojego boku spała spokojnie głębokim snem, a jej senny równy oddech łaskotał mnie w szyję.

Moje myśli krążyły wokół obcej dziewczyny siedzącej z drugiej strony. Jej ciało było tak blisko mojego, oddzielone zaledwie cieniutką warstwą materiału. Poprzez ten materiał czułem ciepło bijące od niej, czułem łagodne falowanie tego ciepła, gdy w rytmie oddechu jej ciało mocniej napierało na moje ramię, by po chwili nieco cofnąć się. Nigdy jednak nie cofając się na tyle, bym utracił z nim kontakt choć na chwilę.

Nagle zapragnąłem dotknąć jej, dotknąć jej dłoni. To było tak nagłe i silne pragnienie, że nie zważałem na śpiącą obok moją dziewczynę, na to, że w przedziale było pełno ludzi i na jej ewentualną reakcję. Poza tym byłem bardzo ciekaw właśnie jej reakcji. Chciałem zobaczyć co zrobi, jak zareaguje.

Niby więc poprawiając okrywający nas płaszcz dotknąłem jej dłoni i niby przez senne roztargnienie nie cofnąłem ręki. Jej dłoń oparta na udzie była gorąca i miękka. Nagle zalała mnie fala ciepła, gdy jej palce delikatnie uchwyciły moją dłoń dając mi tym znak, że czekały na to i że teraz nie wolno mi się już cofnąć.

Pod tym przykryciem pieściłem delikatnie jej dłoń, jej palce. Każdy z osobna i wszystkie razem. Ona również nie pozostawała mi dłużna, z prawdziwą czułością odwzajemniała mi te pieszczoty. Czułem, jak wielką przyjemność jej to sprawia i wiedziałem, że i ona doskonale zdawała sobie sprawę jak to działało na mnie.

Gdy moja ręka, nie przestając ani na moment igrać z jej palcami, kilkakrotnie niby to przypadkiem musnęła jej udo czułem wyraźnie, jak całe jej ciało zastyga na moment w bezruchu i jakby w jakimś napiętym oczekiwaniu. Teraz już uspokojony do pewnego stopnia jej reakcją i zachęcony przez nią stawałem się coraz odważniejszy i moja ręka była również coraz śmielsza. Nie wystarczała już ta niewinna



zabawa naszych dłoni, za którymś razem moja dłoń muskająca delikatnie jej udo pozostała już na nim i tam rozpoczęła cierpliwą i długą wędrówkę. Wsunąłem ostrożnie rękę pomiędzy jej uda i położyłem na miękkiej, wyraźnej wypukłości pomiędzy nimi. Dziewczyna znieruchomiała na chwilę, ale to był tylko moment, po którym rozchyliła nogi ułatwiając mi dostęp do swej wypukłości.

Rozchyliła nogi, a ja gładziłem jej uda, dotykiem przekazywałem im swój zachwyt dla ich kształtu, dla ich wrażliwości. Była w spodniach i była to trudniejsza przeszkoda do pokonania niż sukienka. Trudniejsza, ale nie niemożliwa do pokonania. Dwa guziki i suwak to niezbyt skomplikowane zapięcie, zwłaszcza gdy druga strona nie przeszkadza, a teraz nawet pomaga, wyraźnie to czułem, gdy dziewczyna wciągnęła brzuch by łatwiej mi było odpiąć guziki.

Pod palcami poczułem śliski, cieniutki materiał jej majteczek tak wąziutkich, że zaledwie z trudem zakrywających pasemko gęstych i delikatnych jak puch włosków. A tuż obok majteczek gładki i chłodny dotyk jej skóry, jej nagiego ciała.

Czyż może być coś przyjemniejszego, piękniejszego niż dotyk dziewczęcego ciała? Pytanie zgoła retoryczne.

We wnętrzu dłoni czułem pulsujący żar jej wzmagającej się namiętności, lecz gdy próbowałem pokonać tę ostatnią barierę dzielącą mnie od jej największej intymności i wsunąłem dłoń pod majteczki, zdecydowanym ruchem przytrzymała moją rękę. Zrozumiałem, że to jest ta granica, poza którą nie powinienem się posuwać. Zaakceptowałem to, bo niczego nie chciałem robić wbrew jej woli. Nie jest w mojej naturze by dążyć do celu myśląc jedynie o sobie, a wbrew woli drugiej strony.

Dziewczyna jakby w nagrodę za to położyła swoją dłoń na moim udzie i teraz ona odwzajemniała mi wszystkie pieszczoty. Moja męskość już od dawna sztywna i nabrzmiała, nie mieściła się prawie w spodniach i cała obolała od pożądania z uczuciem ogromnej ulgi przyjęła dotyk jej ręki.

Kilka guzików nie było wielkim problemem dla jej zręcznych palców i już po chwili mój sztywny członek uwolniony z krępującego go materiału znalazł znacznie przyjemniejsze schronienie we wnętrzu jej gorącej dłoni. Dziewczyna siedziała teraz tak, że opierała się cała o mnie. Jej głowa niby przez sen opadła na moje ramię, czułem jej lewą pierś, jędrną i krągłą opierającą się o mój bok. Jej prawa ręka obejmowała mocno mój członek bawiąc się nim i pieszcząc go. Przesuwała się po nim i delikatnie obejmowała nabrzmiałe i obolałe jądra. Ja w tym czasie również nie próżnowałem. Uginając lewą nogę w kolanie i opierając ją na sąsiednim siedzeniu uniosłem okrywający nas płaszcz maskując w ten sposób wzniesiony członek i ruch jej ręki. Równocześnie moja prawa ręka nie ustawała w obdarzaniu najdelikatniejszymi pieszczotami jej gładkich ud i tego osłoniętego tylko cieniutkim paseczkiem materiału miejsca pomiędzy nimi. Materiału tak delikatnego i cienkiego, że był raczej jeszcze jednym podniecającym elementem tej niespodziewanej nocnej przygody niż rzeczywistą barierą, broniącą mi dostępu do jej intymności.

Pod palcami i we wnętrzu dłoni czułem poprzez cienki materiał puszyste wzniesienie gęstych włosków, miękkość i żar rozchylonego i nabrzmiałego sromu. Czułem delikatne i wilgotne płatki jej ciała, coraz więcej wilgoci było w mojej dłoni, tak wiele, że jedwabne majteczki były już całe mokre. Dziewczyna miała szeroko rozłożone nogi, na tyle na ile pozwalało miejsce w przedziale, wystarczająco jednak by moja ręka mogła ją swobodnie pieścić.

Bałem się jedynie, by Beata, moja narzeczona śpiąca na drugim ramieniu, nie obudziła się w tym momencie. Znając jednak jej twardy sen i ciągłe kłopoty z budzeniem się, miałem nadzieję, że jej obecny sen nie będzie słabszy od zwykłych.

Właśnie ta bliskość Beaty, obecność innych ludzi w przedziale, śpiących co prawda, ale jednak obecnych i mogących się przecież w każdej chwili obudzić, była niesamowicie podniecającym bodźcem.

Bodźcem niezwykle ekscytującym i wielokrotnie wzmacniającym doznania pochodzące od jej pieszczot i te płynące z dotyku jej ciała.

Było w tym wszystkim coś niesamowitego, coś nieprawdopodobnego. Całe to zdarzenie, cała ta sytuacja była jak z bajki albo ze snu lub z kiczowatej powieści. Jeszcze raz, już po raz nie wiadomo który, okazało się, że życie przerasta ludzką fantazję.

Oto dziewczyna, którą zobaczyłem pierwszy raz na oczy zaledwie 2–3 godz. temu, z którą nie zamieniłem nawet jednego słowa, o której nie wiem nic, nawet tego jak ma na imię, jest teraz ze mną w tak intymnej sytuacji. Pozwoliła mi niemal na zdjęcie majtek, pozwala na najintymniejsze pieszczoty, poddaje się im z wyraźną przyjemnością i sama z równą przyjemnością i wprawą je odwzajemnia. Z tego co mogłem zauważyć, mogła mieć nie więcej niż 20 lat, lecz czułem, że z dużą wprawą zajmuje się moją sterczącą męskością.

Jej dłoń albo rytmicznie zaciskała się na moim członku

CLAIRE





CLAIRE
CLAIRE
CLAIRE
CLAIRE









Supermodna odzież sportowa dla aktywnego mężczyzny!

Dla wszystkich, którzy żyją z duchem czasów
- najnowszy krzyk mody: prezerwatywa!
Do nabycia wszędzie.
Styl, kolor i formę wybierz sam.
Prezerwatywa zabezpiecza również przed AIDS.
Nie wyzywaj losu chodząc za lekko ubrany.

UZYWAJ PREZERWATYW!

Bądź żywym dowodem na to,
że można zatrzymać AIDS.

Bezpłatna reklama zamieszczona przez CATS

M G Media & PR